Kalendarz myśliwski

NA ROK

1883.



JAROSŁAW.
Nakład i druk H. Bohussa.

Kalendarz myśliwski

NA ROK

1883.



JAROSŁAW.
Nakład i własność księgarni H. Bohussa.

Z drukarni H. Bohussa w Jarosławiu.

PRZEDMOWA.

Rok 1883 jest trzecim rokiem istnienia kalendarza myśliwskiego, którego wydawnictwo rozpoczęliśmy pod bardzo niesprzyjającemi okolicznościami. Przyjęto bowiem kalendarz ten z wielkiem uprzedzeniem, a nawet sam zamiar wydawania onego, obudził pewne niezadowolenie, zaś wszelkie nasze dążenia w celu uzyskania poparcia moralnego i materyalnego, natrafiały na szczególną obojętność.

Pomimo owych przykrych doświadczeń nie ustawaliśmy w zamiarze powziętym i dziś z wdzięcznoccią i prawdziwą przyjemnością zaznaczamy, że wydawnictwo kalendarza myśliwskiego jako stałe uważać można, gdyż nietylko najznakomitsi myśliwi w kraju przyrzekli swe poparcie, ale nadto udało nam się zainteresować dla onego szersze kola P. T. PP. Myśliwych.

Cel i zadanie kalendarza myśliwskiego skreślił dosadnie Jaśnie Wielmożny Pan Ka-

zimierz hr. Wodzicki w łaskawie udzielonej korespondencyi do przeszłego rocznika. Kierując się więc zdaniem tak znakomitego myśliwego, zapewniamy — co już dawniej powiedzíeliśmy — że jest naszem dążeniem, aby kalendarz myśliwski coraz się doskonalszym stawał, a tém samem coraz więcej celowi odpowiadał.

W tym też celu prosimy o nądsyłanie korespondencyj, a w szczególności o podanie wszelkich uwag słusznych, które z wdzięcznością będziemy się starali zużytkować.

Redakcya.

Rok 1883

jest rokiem zwyczajnym o 365 dniach.

Dzieli się na cztery pory astronomiczne t. j. Wiosna, Lato, Jesień, Zima.

Wiosna zaczyna się dnia . . . . 20. Marca.

Na św. Pawła, połowa zimy przepadła.

Na św. Grzegorza, idzie zima do morza.

Lato zaczyna się dnia . . . . 21. Czerwca.

Ze św. Małgorzatą, rozpoczyna się lato.

Jesień zaczyna się dnia . . . . . 22, Września.

Św. Bartłomi wszystko w polu utłumi.

Zima zaczyna się dnia . . . . 21. Grudnia.

Na św. Andrzeja, trza kożucha dobrodzieja.

Panującym planetą w roku 1883 jest

Mars.

Lata pod panowaniem tej planety są więcej suche, deszcz bardzo rzadki, urodzaje mierne; tak zapewnia kalendarz stuletni.

Zaćmienia w roku 1883.

W roku 1883 przypadają **dwa zaćmienia słońca i dwa zaćmienia księżyca.**

I. Częściowe zaćmienie księżyca dnia 21, na 22. Kwietnia w nocy, u nas niewidzialne.

II, Całkowite zaćmienie słońca dnia 6. Maja wieczór, u nas niewidzialne.

III. Częściowe zaćmienie księżyca dnia 15. Października rano, u nas niewidzialne

IV. Pierścieniowe zaćmienie słońca dnia 30. Października wieczór, u nas niewidzialne.

Rok 1883
odpowiada rokowi 6596 okresu Juliańskiego

Liczby zwrotów kalendarskich.

Według kalendarza:	*nowego*	*starego.*
Liczba złota	3	3
Epakty	XXII	III
Okres słoneczny	16	16
Poczet rzymski	11	11
Litera niedzielna	G	B

Ruchome święta.

Popielec	Lutego	7. —	Marca	2.
Wielkanoc	Marca	25. —	Kwietnia	17.
Wniebowstąpienie . . .	Maja	3. —	Maja	26.
Zielone świątki . . .	Maja	13. —	Czerwca	5.
1. Niedziela Adwentu .	Grudnia	2. —	Listop.	27.

☞ Czas w tym kalendarzu podawany jest **według zegaru Jarosławskiego** różniącego się: od Lwowskiego o + 6 minut, zaś od Krakowskiego o — 11 minut.

🌑 Nów, ☽ Pierwsza kwadra, 🌕 Pełnia, ☾ Ostatnia kwadra.

Styczeń ma dni 31.

Dnie		Rzymsko katolickie		Grecko katolickie
P.	1	**Nowy rok**	20	Ihnatyja
W.	2	Makarego	21	Jułyanny
Ś.	3	Genowefy panny	22	Anastazyi m.
C.	4	Tytusa B.	23	10 muczen.
P.	5	Telesfora	24	Jewhenyi m.
S.	6	**Trzech króli**	25	**Rożd. Chrysta**
N.	7	**G. 1. po 3 kr.** W.	26	**Sobor P. Bohor.**
P.	8	Seweryna Op.	27	**Stefana Mucz.**
W.	9	Maryanny	28	SS. MM. 2000
S.	10	Wilhelma B.	29	SS. Mład.
C.	11	Palemona	30	Anysyi M.
P.	12	Honoraty p.	31	Mełanyi
S.	13	Hilarego B.	1	**Henwar 1883.**
N.	14	**G. 2. po 3 kr.** Szcz.	2	**B. pr Bohoj.**
P.	15	Maura Opat.	3	Małachia
W.	16	Marcelego P.	4	Sobor 70 Ap.
S.	17	Antoniego Op.	5	Fteopempta
C.	18	Pryski p.	6	**Bohojawł. Hosp.**
P.	19	Ferdynanda	7	Sobor św. Jana
S.	20	Fabiana i Sebast.	8	Heorhija
N.	21	**G. Starozap.** Agn.	9	**B. 1. po Bohoj.**
P.	22	Wincentego	10	Hryhoria Jep.
W.	23	Emeryncyany	11	Teodozego
S.	24	Tymoteusza B.	12	Fatiany
C.	25	Nawróc. św. Pawła	13	Ermyta
P.	26	Polikarpa	14	Sw. Otec w S.
S.	27	Jana Złotoustego	15	Pawła Ftew.
N.	28	**G. Mięsopust.** Eul.	16	**B. 2. po Bohoj.**
P.	29	Franciszka Sal.	17	Antonia Weł.
W.	30	Martyny p.	18	Atana i Cyrył.
S.	31	Piotra Nolasko	19	Makarya

☾ 1. o 1. godzinie 27 minut popołudniu,
● 9. o 8. godzinie 26 minut rano.
☽ 16. o 2. godzinie 15 minut rano.
○ 23. o 8 godzinie 43 minut rano.
☾ 31. o 11 godzinie 54 minut rano.

Tablica słoneczna. | Tabl. księżyc.*)

Dnie	Słońca wschód g.	Słońca wschód m.	Słońca zachód g.	Słońca zachód m.	Zegar w południ. powinien pokaz. g.	Zegar w południ. powinien pokaz. m.	I. g.	I. m.	II. g.	II. m.
1	8	2	4	6	12	4	5	36 r.	5	43
2							6	18	5	12
3							7	3	4	55
4							7	49	4	38
5							8	38	4	25
6	8	0	4	12	12	6	9	30	4	17
7							10	25	4	15
8							11	20	4	22
9							12	16 w	4	34
10							1	11	4	52
11	7	59	4	18	12	8	2	5	5	14
12							2	58	5	38
13							3	50	6	2
14							4	41	6	26
15							5	33	6	50
16	7	55	4	25	12	10	6	27	7	11
17							7	21	7	28
18							8	16	7	39
19							9	12	7	44
20							10	6	7	41
21	7	51	4	33	12	12	11	0	7	32
22							11	50	7	17
23							—	—	—	—
24							0	38 r.	7	0
25							1	24	6	42
26	7	45	4	41	12	13	2	7	6	20
27							2	50	6	0
28							3	32	5	41
29							4	14	5	22
30							4	57	5	57
31	7	39	4	49	12	14	5	42	4	46

*) Użycie tabliczki księżycowej podane na stronicy 57.

W przeciągu tego miesiąca przybywa dnia o 1 godz
Długość dnia w przecięciu 9. godzin.

Notatki.

Dziennik kasowy.

	Przychód		Rozchód	
	złr.	ct.	złr.	ct.

Luty ma dni 28.

Dnie		Rzymsko katolickie		Grecko katolickie
C.	1	Ignacego B.	20	Ewfymija
P.	2	**N. M. P. Gromn.**	21	Maksyma
S.	3	Błażeja B.	22	Tymofteja
N.	4	**G. Zapustna** Wer.	23	**B. 3. po Bohoj.** Kl.
P.	5	Agaty P. M.	24	Xenyi
W.	6	Doroty p.	25	Hrehorja
S.	7	**Popielec** Rom.	26	Ksenofonta
C.	8	Jana z Malty	27	Joana Chryz.
P.	9	Apolonii p.	28	Ewfrema
S.	10	Scholastyki p.	29	Ihnatyja
N.	11	**G. 1. Wstępna.** Ł.	30	**B. 4. 3 Swiatyt.**
P.	12	Eulalii p.	31	Kyra i Joana
W.	13	Jordana	1	Fewr Tryfona
S.	14	Walentego	2	**Strytenie Hosp.**
C.	15	Faustyna	3	Symeona i Anny
P.	16	Julianny	4	Izydora
S.	17	Polikarpa	5	Ahafii
N.	18	**G. 2. Sucha.** Kon.	6	**B. 5. po Bohoj.** W.
P.	19	Konrada Pust.	7	Parftenya
W.	20	Nicefora	8	Fteodora
S.	21	Eleonory	9	Nikifora
C.	22	Piotra K.	10	Charławpija
P.	23	Romany	11	Własija
S.	24	Macieja ap.	12	Mełetija
N.	25	**G. 3. Głucha**	13	**B. 6. po Bohoj.** M.
P.	26	Aleksandra B.	14	Awxentya
W.	27	Anastazyi	15	Onysyma
S.	28	Leandra	16	Pamfyła

🌕 7. o 7. godzinie 37 minut wieczór.

☽ 14. o 11. godzinie 22 minut rano.

🌑 22 o 1 godzinie 45 minut rano

Tablica słoneczna | Tabl. księżyc.

Dnie	Słońca wschód g.	Słońca wschód m.	Słońca zachód g.	Słońca zachód m.	Zegar w południ. powinien pokaz. g.	Zegar w południ. powinien pokaz. m.	I. g.	I. m.	II. g.	II. m.
1							6	29	4	31
2							7	18	4	21
3							8	10	4	16
4							9	4	4	19
5	7	31	4	57	12	14	10	0	4	27
6							10	55	4	42
7							11	51	5	3
8							0	46 w	5	0
9							1	40	5	26
10	7	24	5	6	12	14	2	33	5	52
11							3	27	6	17
12							4	22	7	4
13							5	17	7	21
14							6	12	7	35
15	7	15	5	16	12	14	7	7	7	42
16							8	2	7	41
17							8	54	7	32
18							9	45	7	22
19							10	33	7	6
20	7	6	5	24	12	14	11	19	6	47
21							—	—	—	—
22							0	2 r.	6	28
23							0	46	6	9
24							1	28	5	49
25	6	55	5	32	12	13	2	10	5	29
26							2	53	5	10
27							3	37	4	53
28							4	23	4	38

W przeciągu miesiąca tego przybywa dnia o 1 godz. 27. m. Długość dnia wprzecięciu 10 godzin i 10 m.

Notatki.

Dziennik kasowy.

	Przychód		Rozchód	
	złr.	ct.	złr.	ct.

Marzec ma dni 31.

Dnie		Rzymsko katolickie		Grecko katolickie.
C.	1	Albina	17	Fteodora
P.	2	Symplicyusza	18	Lwa pap.
S.	3	Kunegundy	19	Archypa
N.	4	**G. 4. Srodopust. K.**	20	**B. 4. Miasopust. L.**
P.	5	Fryderyka O.	21	Tymofteja
W.	6	Kolety	22	SS. Muczen.
S.	7	Tomasza z Akw.	23	Połykarpa
C.	8	Jana Bożego	24	Obr. sław. Joana
P.	9	Franciszka	25	Tarasia Arch.
S.	10	40 Męczenników	26	Porfyrija
N.	11	**G. 5. Czarna.** Pel.	27	**B. 5. Syropust.** Pr.
P.	12	Grzegorza W.	28	Wasyłya
W.	13	Rozyny	1	Marta, Eudokii
S.	14	Matyldy	2	Fteodota
C.	15	Longina	3	Ewtropia
P.	16	Cyryla i Met.	4	Harasyma
S.	17	Gertrudy	5	Konona
N.	18	**G. 6. Kwietna.** Ed.	6	**B. 1. postu.** śś. 42 M.
P.	19	7 boleści N. M. P.	7	Bazylego i Efrasta
W.	20	Ludgiera	8	Fteofyłakta
S.	21	Benedykta	9	40 Muczen.
C.	22	Wieczerza Pańska	10	Kodrata
P.	23	Wielki Piatek. Ot.	11	Sofronya
S.	24	Wielka Sobota. Gab.	12	Fteofana
N.	25	**G. Wielkanoc**	13	**B. 2. postu** Nyk.
P.	26	**Poniedz. Wielk.**	14	Wenedykta
W.	27	Ruperta	15	Awhapyia
S.	28	Syxta	16	Sawyna
C.	29	Eustachiego	17	Ałeksia
P.	30	Kwiryna	18	Kiryłła
S.	31	Balbiny.	19	Chryzanfta

☾ 2. o 6. godzinie 53 minut rano.
🌕 9. o 5. godzinie 58 minut rano.
☽ 15. o 9. godzinie 32 minut wieczór.
🌑 23. o 2. godzinic 42 minut rano.
☾ 31. o 9. godzinie 48 minut wieczór.

Tablica słoneczna. | Tabl. księżyc.

Dnie	Słońca wschód g.	Słońca wschód m.	Słońca zachód g.	Słońca zachód m.	Zégar w południ. powinien pokaz. g.	Zégar w południ. powinien pokaz. m.	I. g.	I. m.	II. g.	II. m.
1	6	45	5	40	12	12	5	10	4	27
2							6	0	4	19
3							6	51	4	18
4							7	45	4	33
5							8	39	4	51
6	6	35	5	48	12	11	9	34	5	6
7							10	28	5	24
8							11	23	5	39
9							0	18 r.	5	52
10							1	14	6	10
11	6	25	5	57	12	10	2	10	6	28
12							3	7	6	46
13							4	4	7	5
14							5	1	7	25
15							5	57	7	42
16	6	14	6	5	12	9	6	51	7	27
17							7	42	7	12
18							8	31	6	56
19							9	17	6	40
20							10	1	6	25
21	6	3	6	12	12	7	10	44	6	10
22							11	27	5	55
23							—	—	—	—
24							0	8 r.	5	44
25							0	51	5	33
26	6	52	6	20	12	6	1	33	5	21
27							2	19	5	10
28							3	6	4	58
29							3	54	4	46
30							4	44	4	34
31	5	41	6	28	12	4	5	36	4	22

W przeciągu tego miesiąca przybywa dnia o 1 godz 47. minut. — Długość dnia w przecięciu 11. godzin.

Notatki.

Dziennik kasowy.

	Przychód		Rozchód	
	złr.	ct.	złr.	ct.

Kwiecień ma dni 30.

Dnie		Rzymsko katolickie		Grecko katolickie
N	1	**G. 1. Biała.** Teod.	20	**B. 3. postu.** Pr. O.
P.	2	Franciszka de P.	21	Jakowa
W.	3	Ryszarda	22	Wasyłya
S.	4	Izydora	23	Nykona
C.	5	Wincentego	24	Zaharyi
P.	6	Wilhelma W.	25	**Błah. P. Bohor.**
S.	7	Hermana	26	Sobor ś. Hawryiła
N.	8	**G. 2. po Wielk.** D.	27	**B. 4. Postu.** Matr.
P.	9	Maryi Egyp.	28	Iłaryona Pr.
W.	10	Ezechiela pro.	29	Marka i Cyryla
S.	11	Leona	30	Iwana
C.	12	Juliusza	31	Ipatya
P.	13	Hermenegildy	1	April. Maryi Egyp.
S.	14	Waleryana	2	Tyxta
N.	15	**G. 3. po Wielk.** An.	3	**B. 5. Postu.** Nyk.
P.	16	Kaliksta	4	Josyfa
W.	17	Rudolfa	5	Fteodula
S.	18	Eleuterego	6	Ewtychia
C.	19	Emmy	7	Heorhya
P.	20	Agnieszki	8	Irydyona
S.	21	Szymona	9	Jewpsychya
N.	22	**G. 4. po Wielk.** S.	10	**B. 6. Postu.** Ter.
P.	23	Wojciecha B.	11	Antypy M.
W.	24	Jerzego	12	Wasyłya
S.	25	Marka	13	Artemona
C.	26	Kleta i Marc.	14	**Błah. P. Bohor.**
P.	27	Peregryny	15	**Piatok Wełyk.**
S.	28	Witalisa	16	Subota Wełyka
N.	29	**G. 5 po Wielk.** P.	17	**Woskres. hosp.**
P.	30	Katarzyny Sen.	18	**Poned. Woskres.**

🌕 7. o 3. godzinie 3 minuty wieczór.

☽ 14. o 10. godzinie 17. minut rano.

🌑 22. o 12. godzinie 54 minut w poludnie.

☾ 30. o 8. godzinie 30 minut rano.

Tablica słoneczna | Tabl. księżyc.

Dnie	Słońca wschód g.	m.	Słońca zachód g.	m.	Zégar w południ. powinien pokaz. g.	m.	I. g.	m.	II. g.	m.
1							6	28	4	32
2							7	20	4	51
3							8	13	5	11
4							9	7	5	30
5	5	30	6	37	12	3	10	1	5	50
6							10	56	6	2
7							11	52	6	15
8							0	50 w	6	27
9							1	48	6	39
10	5	19	6	44	12	1	2	48	6	51
11							3	47	7	4
12							4	43	7	16
13							5	37	7	28
14							6	27	7	11
15	5	10	6	53	12	0	7	15	6	54
16							8	0	6	36
17							8	43	6	19
18							9	25	6	2
19							10	7	5	47
20	4	59	7	1	11	59	10	49	5	33
21							11	33	5	17
22							—	—	—	—
23							0	17 r.	5	3
24							1	4	4	48
25	4	49	7	8	11	58	1	52	4	34
26							2	41	4	19
27							3	32	4	30
28							4	23	4	41
29							5	14	4	53
30	4	40	7	15	11	57	6	5	5	3

W przeciągu tego miesiąca przybywa dnia o 1 godz. 36 m. Dlugość dnia wprzecięciu 13 godzin

Notatki.

Dziennik kasowy.

	Przychód		Rozchód	
	złr.	ct.	złr.	ct.

Maj ma dni 31.

Dnie		Rzymsko katolickie		Grecko katolickie
W.	1	Filipa	19	**Wtorok Woskr.**
S.	2	Zygmunta	20	Fteodora
C.	3	**Wniebowst. Pań.**	21	Januaria
P.	4	Floryana	22	Fteodota Syk.
S.	5	Moniki wdowy	23	Heorhia
N.	6	**G. 6. po Wielk** J.	24	**B. 1. Antyp.** Saw.
P.	7	Domicelli p.	25	Marka Jew.
W.	8	Stanislawa B.	26	Wasyłya
Ś.	9	Grzegorza	27	Symeona
C.	10	Izydora Oracza	28	Jasona
P.	11	Beatryksy	29	9 Mucz.
S.	12	Pankraccgo	30	Jakowa
N.	13	**G. Zielone Swięta**	1	**Mai. B. 2. Myr.** Jer.
P.	14	**Poniedź. Ziel Św.**	2	Aftanazya
W.	15	Zofii	3	Tymofteja
S.	16	Jana Nep.	4	Pełahii
C.	17	Torpeta męcz.	5	Iryny
P.	18	Feliksa Kap.	6	Jowa Min.
S.	19	Piotra Celest.	7	Znam. św. Kresta
N.	20	**G. 1. po Ziel. Św.**	8	**B. 3. Rozsł.** Joan.
P.	21	Heleny Kr.	9	Nykoła Arch.
W.	22	Julii i Malwiny	10	Symeona
S.	23	Dezyderyusza	11	Mokija
C.	24	**Boże Ciało.** Joan.	12	Jepyfanya
P.	25	Magdaleny	13	Hłykeryi
S.	26	Filipa	14	Izydora
N.	27	**G. 2. po Z. Sw.** J.	15	**B. 4. Samar.** Poch.
P.	28	Wilhelma	16	Fteodora
W.	29	Teodozyi P.	17	Andronika
S.	30	Feliksa pap.	18	Fteodota
C.	31	Petroneli	19	Patrykya

🌕 6. o 11. godzinie 25 minut wieczór.
☽ 14. o 0. godzinie 21 minut rano.
🌑 22. o 4 godzinie 39 minut rano
☾ 29. o 3. godzinie 50 minut po południu

Tablica słoneczna. | Tabl. księżyc.

Dnie	Słońca wschód g.	Słońca wschód m.	Słońca zachód g.	Słońca zachód m.	Zegar w połudn. powinien pokaz. g.	Zegar w połudn. powinien pokaz. m.	I. g.	I. m.	II g.	II m.
1							6	57	5	15
2							7	48	5	33
3							8	41	5	51
4							9	35	6	9
5	4	32	7	22	11	57	10	31	6	27
6							11	29	6	46
7							0	29 w	7	4
8							1	29	7	22
9							2	28	7	40
10	4	24	7	29	11	56	3	25	7	25
11							4	19	7	9
12							5	9	6	54
13							5	56	6	39
14							6	40	6	24
15	4	17	7	37	11	56	7	23	6	8
16							8	5	5	53
17							8	47	5	37
18							9	30	5	22
19							10	14	5	7
20	4	9	7	44	11	56	11	0	4	51
21							11	48	4	35
22							—	—	—	—
23							0	37 r.	4	21
24							1	28	4	34
25	4	4	7	49	11	57	2	20	4	47
26							3	11	5	1
27							4	2	5	14
28							4	53	5	28
29							5	43	5	41
30	3	59	7	54	11	57	6	34	5	54
31							7	25	6	18

W przeciągu tego miesiąca przybywa dnia o 1 g. 15 m.
Długość dnia w przecięciu 15 godzin.

Notatki.

Dziennik kasowy.

	Przychód		Rozchód	
	złr.	ct.	złr.	ct.

Czerwiec ma dni 30.

Dnie		Rzymsko katolickie		Grecko katolickie
P.	1	Nikodema	20	Ftałateja
S.	2	Erazma	21	Konstantya
N.	3	**G. 3. po. Z. Sw.** Kl.	22	**B. 5. Slipor.** Was
P.	4	Kwiryna	23	Mychaila
W.	5	Bonifacego	24	Symeona
S.	6	Norberta	25	Obr. Hł. św. Joana
C.	7	Roberta	26	**Woznes. Hosp.** K.
P.	8	Medarda B.	27	Fteroponta
S.	9	Felicyany	28	Nykity
N.	10	**G. 4. po Z. Sw.** M.	29	**B. 6. SS. Otec. Ft.**
P.	11	Barnaby Ap.	30	Isakya
W.	12	Onufrego	31	Jeremyia
S.	13	Antoniego	1	Junyj. Justyna
C.	14	Bazylego	2	Nykifora
P.	15	Wita i Modesta	3	Łukytyna
S.	16	Franciszka	4	Mytrofana
N.	17	**G. 5. po Z. Sw.** Ad.	5	**Sosz. św. Ducha.**
P.	18	Marka i Marc.	6	**Pon. Sosz. św. D.**
W.	19	Gerwazy i Prot.	7	Teorata
S.	20	Sylweryusza	8	Fteodora
C.	21	Alojzego	9	Kiryła
P.	22	Paulina	10	Tymofteja
S.	23	Zen na	11	Warftełomeja
N.	24	**G. 6. po Z. Sw.** J.	12	**B. 1. po S. S. D. On.**
P.	25	Prospera B.	13	Akiłyny
W.	26	Jana i Pawła	14	Ełyseja
S.	27	Władysława	15	Amosa
C.	28	Leona	16	Trychona
P.	29	**Piotra i Pawła**	17	Manuiła
S.	30	Emilii i Lucyny	18	Łeantyja

🌕 5. o 7. godzinie 40 minut rano.

☽ 12. o 4. godzinie 9 minut wieczór.

🌑 20. o 5 godzinie 59 minut wieczór.

☾ 27. o 9. godzinie 5 mimut wieczór.

Tablica słoneczna. | Tabl. księżyc.

Dnie	Słońca wschód g.	Słońca wschód m.	Słońca zachód g.	Słońca zachód m.	Zegar w połudn. popiwicn pokaz. g.	Zegar w połudn. popiwicn pokaz. m.	I. g.	I. m.	II. g.	II. m.
1							8	18	6	34
2							9	13	6	51
3							10	11	7	7
4	3	57	8	0	11	58	11	11	7	24
5							0	11 w	7	40
6							1	9	7	26
7							2	6	7	11
8							2	59	6	57
9	3	55	8	5	11	59	3	48	6	42
10							4	35	6	28
11							5	19	6	14
12							6	2	5	59
13							6	44	5	45
14	3	53	8	6	12	10	7	26	5	30
15							8	10	5	16
16							8	55	5	2
17							9	42	4	48
18							10	31	4	33
19	3	53	8	9	12	1	11	22	4	19
20							—	—	—	—
21							0	14 r,	4	35
22							1	7	4	51
23							2	0	5	7
24	3	54	8	10	12	2	2	50	5	23
25							3	41	5	39
26							4	31	5	54
27							5	22	6	10
28							6	13	6	28
29	3	56	8	10	12	3	7	6	6	46
30							8	1	7	4

W przeciągu tego miesiąca przybywa dnia do 20. o 19 m; po 20. ubywa o 5 m. — Długość dnia w przecięciu 16 godzin.

Notatki.

Dziennik kasowy.

	Przychód		Rozchód	
	złr.	ct.	złr.	ct.

Lipiec ma dni 31.

Dnie		Rzymsko katolickie		Grecko katolickie
N.	1	**G. 7. po Z. Sw. T.**	19	**B. 2. Tiło Chr. J.**
P.	2	Nawiedz. N. M. P.	20	Meftodya B.
W.	3	Heliodora	21	Julyany.
S.	4	Elżbiety król.	22	Jewsewya
C.	5	Filomeny	23	Ahrywiny
P.	6	Izajasza	24	**Rożd. św. Joana**
S.	7	Pulcheryi	25	Jewronyi
N.	8	**G 8. po Z. Sw. J.**	26	**B. 3. po S. S. D. D.**
P.	9	Zenona m.	27	Samsona Pr.
W.	10	Amalii	28	Myra i Joana
S.	10	Jana z Dukli	29	**Petra i Pawła**
C.	12	Henryka	30	Sobor 12 SS. Ap.
P.	13	Malgorzaty p.	1	Julyja. Kosmy
S.	14	Bonawentury	2	Położ. Ryzy Boh.
N.	15	**G. 9. po Z. Sw. R.**	3	**B. 4. po S. S. D. J.**
P.	16	N. M. P. szkaplerz.	4	Andreja
W.	17	Aleksego	5	Aftanazya
S.	18	Szymona	6	Łyzona
C.	19	Wincentego	7	Ftomy
P.	10	Czeslawa	8	Prokopia
S.	21	Praksedy	9	Pankrateja
N.	22	**G. 10 po Z. Sw. M.**	10	**B. po S. S. D. 45 M.**
P	23	Apolinarego	11	Jewtymyi
W.	24	Krystyny	12	Prokła
S.	25	Jakuba	13	Sobor św. Hawr.
C.	26	Anny matki N. M. P.	14	Akyły
P.	27	Natalii	15	Kiryła
S.	28	Innocentego	16	Aftynochena
N.	29	**G. 11. po Z. Sw. M.**	17	**B. 6. po S. S. D. M.**
P.	30	Abdona m.	18	Jemytyana
W.	31	Ignacego	19	Makryny

🌕 4. o 4. godzinie 31 minut wieczór.
☽ 12. o 9 godzinie 16 minut rano.
🌑 20. o 4. godzinie 58 minut rano.
☾ 27. o 1. godzinie 40 minut rano

Tablica słoneczna. | Tabl. księżyc.

Dnie	Słońca wschód g.	Słońca wschód m.	Słońca zachód g.	Słońca zachód m.	Zégar w połudn. powinien pokaz. g.	Zégar w połudn. powinien pokaz. m.	I. g.	I. m.	II. g.	II. m.
1							8	58	7	22
2							9	56	7	40
3							10	55	7	27
4	4	0	8	8	12	4	11	52	7	13
5							0	47 w	7	0
6							1	38	6	46
7							2	27	6	33
8							3	12	6	20
9	4	4	8	6	12	5	3	56	6	6
10							4	39	5	51
11							5	22	5	36
12							6	5	5	21
13							6	49	5	6
14	4	9	8	1	12	6	7	35	4	51
15							8	23	4	36
16							9	13	4	21
17							10	5	4	35
18							10	58	4	50
19	4	15	7	56	12	6	11	51	5	4
20							—	—	—	—
21							0	44 r.	5	18
22							1	36	5	32
23							2	28	5	47
24	4	21	7	51	12		3	19	6	1
25						6	4	10	6	17
26							5	3	6	33
27							5	57	6	48
28							6	52	7	4
29	4	27	7	44	12		7	49	7	20
30						6	8	46	7	36
31							9	42	7	22

W przeciągu tego miesiąca ubywa dnia o 57 m.

Długość dnia w przecięciu 15 godzin i 26 m.

Notatki.

Dziennik kasowy.

	Przychód		Rozchód	
	złr.	ct.	złr.	ct.

Sierpień ma dni 31.

Dnie		Rzymsko katolickie	Grecko katolickie	
S.	1	Piotra w okow.	20	Iłyi
C.	2	N. M. P. Anielskiej	21	Symeona
P.	3	Znalez. św. Szczep.	22	Maryi Mahd.
S.	4	Dominika	23	Trofyma
N.	5	**G. 12 po Z. S. NMP.**	24	**B. 7. po S. S. D.**
P.	6	Przemienienie Pańs.	25	Usp. św. Anny
W.	7	Kajetana	26	Jermołaja
S.	8	Cyryaka	27	Pantałejmona
C.	9	Romana	28	Prohora
P.	10	Wawrzyńca	29	Kałynyka
S.	11	Zuzanny	30	Syły
N.	12	**G. 13. po Z. Sw. Kl.**	31	**B. 8. po S. S. D. E.**
P.	13	Hipolita m.	1	Awhust. Pr. d. postu
W.	14	Euzebiusza	2	Stefana
S.	15	**Wniebowz. NMP.**	3	Izaakija
C.	16	Rocha	4	7 Otrokow
P.	17	Liberata	5	Jewsyhnia
S.	18	Heleny	6	**Preobraż. Hosp.**
N.	19	**G. 14. po Z. Sw. L.**	7	**B. 9. po S. S. D. D.**
P.	20	Bernarda Op.	8	Emetyana
W.	21	Stefana król.	9	Matfija
S.	22	Jacka	10	Ławrentia
C.	23	Filipa	11	Jewpła
P.	24	Bartłomieja	12	Fołija
S.	25	Ludwika kr.	13	Maksyma
N.	26	**G. 15. po Z. Sw. Z.**	14	**B. 10. po S. S. D. M.**
P.	27	Cezarego	15	**Uspenie Bohorod.**
W.	28	Augustyna	16	Dyomyda
S.	29	Sciecie św. Jana	17	Myrona
C.	30	Róży z Limy	18	Flora i Ławra
P.	31	Rajmunda	19	Andreja

🌕 3. o 2. godzinie 53 minut rano
☽ 11. o 2. godzinie 56 minut rano.
🌑 18. o 2 godzinie 21 minut wieczór.
☾ 25. o 6. godzinie 59 minut rano.

Tablica słoneczna. | Tabl. księżyc.

Dnie	Słońca wschód g.	Słońca wschód m.	Słońca zachód g.	Słońca zachód m.	Zégar w połudn. powinien pokaz. g.	Zégar w połudn. powinien pokaz. m.	I. g.	I. m.	II g.	II m.
1							10	37	7	7
2							11	29	6	53
3	4	34	7	26	12	6	0	19 w	6	39
4							1	6	6	23
5							1	51	6	8
6							2	34	5	55
7							3	17	5	41
8	4	42	7	28	12	5	4	0	5	28
9							4	44	5	14
10							5	29	5	1
11							6	15	4	48
12							7	4	4	34
13	4	49	7	18	12	5	7	54	4	21
14							8	46	4	36
15							9	39	4	51
16							10	32	5	6
17							11	25	5	21
18	4	56	7	10	12	4	—	—	—	—
19							0	18 r.	5	36
20							1	11	5	52
21							2	4	6	7
22							2	58	6	23
23	5	4	7	0	12	2	3	53	6	38
24							4	48	6	53
25							5	45	7	9
26							6	41	7	24
27							7	37	7	39
28	5	11	6	50	12	1	8	31	7	23
29							9	24	7	6
30							10	13	6	50
31							11	0	6	34

W przeciągu tego miesiąca ubywa dnia o 1 g. 33 m.
Długość dnia w przecięciu 14 godzin i 12 m.

Notatki.

Dziennik kasowy.

	Przychód		Rozchód	
	zł.	ct.	zł.	ct.

Wrzesień ma dni 30.

Dnie		Rzymsko katolickie		Grecko katolickie.
S.	1	Idziego	20	Samuiła
N.	2	**G. 16. po Z. Św. J.**	21	**B. 11 po S. S. D. F.**
P.	3	Bronisława	22	Ahaftenika
W.	4	Rozalii	23	Łupa m.
S.	5	Wawrzyńca	24	Ewtychyja
C.	6	Zacharyasza	25	Warftołomcja
P.	7	Reginy	26	Adryana
S.	8	**Narodzenie NMP.**	27	Pymena
N.	9	**G. 17. po Z. Św. G.**	28	**B. 12. po S. S. D. M**
P.	10	Mikołaja z Tal.	29	Usiek. hł. Joana
W.	11	Prota	20	Ałeksandra
S.	12	Gwirona	31	Poł. Poj. P. Boh.
C.	13	Aureliusza	1	September. Symeona
P.	14	Podwyż. św. krzyża	2	Mamanta
S.	15	Nikodema	3	Aftyma
N.	16	**G. 18. po Z. Św. L.**	4	**B. 13. po S. S. D. W**
P.	17	Lamberta B.	5	Zaharya
W.	18	Tomasza	6	Cz. Mich. Arch.
Ś.	19	Januaryusza	7	Sozonta
C.	20	Eustachyusza	8	**Rożd. Bohorod.**
P.	21	Mateusza	9	Joakima
S.	22	Maurycego	10	Mynodory
N.	23	**G. 19. po Z. Św. T.**	11	**B. 14. po S. S. D. F.**
P.	24	Gerarda B.	12	Awtamona
W.	25	Kleofasa	13	Kornyłya
S.	26	Cypryana	14	**Woźn. św. kresta**
C.	27	Damiana	15	Nykity
P.	28	Wacława	16	Ewfemyi
S.	29	**Michała Arch.**	17	Sofii
N.	30	**G. 20 po Z. Św. H.**	18	**B. 15. po S. S. D. E.**

🌕 1. o 3. godzinie 41 minut wieczór.
☽ 9. o 8. godzinie 5 minut wieczór.
🌑 16. o 11 godzinie 8 minut wieczór.
☾ 23. o 2. godzinie 18 minut wieczór.

Tablica słoneczna | Tabl. księżyc.

Dnie	Słońca wschód g.	m.	zachód g.	m.	Zegar w południ. powinien pokaz. g.	m.	I. g.	m.	II. g.	m.
1							11	46	6	18
2	5	19	6	39	11	59	0	30 w	6	1
3							1	13	5	47
4							1	56	5	33
5							2	39	5	19
6							3	24	5	5
7	5	26	6	28	11	58	4	9	4	51
8							4	56	4	37
9							5	45	4	23
10							6	35	4	38
11							7	26	4	52
12	5	34	6	18	11	56	8	18	5	7
13							9	11	5	22
14							10	4	5	37
15							10	57	5	51
16							11	51	6	6
17	5	41	6	6	11	54	—	—	—	—
18							0	46 r.	6	20
19							1	42	6	34
20							2	39	6	48
21							3	37	7	2
22	5	49	5	55	11	53	4	36	7	16
23							5	33	7	31
24							6	28	7	20
25							7	21	7	7
26							8	11	6	55
27	5	56	5	44	11	51	8	58	6	42
28							9	43	6	30
29							10	27	6	16
30							11	10	6	3

W przeciągu tego miesiąca ubywa dnia o 1 g. 39 m.

Długość dnia wprzecięciu 12 godzin 32 m.

Notatki.

Dziennik kasowy.

Przychód		Rozchód	
złr.	ct.	złr.	ct.

Październik ma dni 31.

Dnie		Rzymsko katolickie		Grecko katolickie
P.	1	Remigiusza	19	Trofyma m.
W.	2	Aniołów Stróżów	20	Eustafia
S.	3	Kandyda	21	Kodrata
C.	4	Franciszka Seraf.	22	Foky
P.	5	Placyda	23	Zacz św. Joana
S.	6	Brunona	24	Ftekły
N	7	**G. 21 po Z. Św. J.**	25	**B. 16. po S. S. D. E.**
P.	8	Brygidy	26	Joana B.
W.	9	Dyonizego	27	Kałystrata
S.	10	Franciszka Bor.	28	Charytona
C.	11	Filomeli	29	Kyriaka
P.	12	Maksymiliana	30	Hryhoria
S.	13	Edwarda	1	Oktowr. Pokr. B. P.
N.	14	**G. 22. po Z Św. K.**	2	**B. 17. po S. S. D. K.**
P.	15	Teresy i Jadwigi	3	Dyonysya
W.	16	Gawła op.	4	Jerofteja
S.	17	Jadwigi	5	Charytyny
C.	18	Łukasza ewang.	6	Ftomy
P.	19	Piotra z Alk.	7	Serhya
S.	20	Felicyany	8	Pełahyi
N.	21	**G. 23. po Z. Św. Ur.**	9	**B. 18. po S. S. D. J.**
P.	22	Korduli p.	10	Jewłampia
W.	23	Jana Kap.	11	Fyłypa
S.	24	Rafała	12	Prowa
C.	25	Jana Kant	13	Karpa
P.	26	Ewarysta	14	Nazarya
S.	27	Sabiny	15	Ewfymija
N.	28	**G. 24. po Z, Św. S.**	16	**B. 19. po S. S. D. Ł.**
P	29	Narcyza B.	17	Osyi
W.	30	Klaudyusza	18	Łuki Ap.
S.	31	Łucyi	19	Joiła

🌕 1. o 7. godzinie 21 minut rano
☽ 9. o 11. godzinie 47 minut rano.
🌑 16. o 8. godzinie 12 minut rano.
☾ 23. o 0. godzinie 46 minut rano
🌕 31 o 1. godzinie 24 minut rano.

Tablica słoneczna. | Tabl. księżyc.

Dnie	Słońca wschód g.	Słońca wschód m.	Słońca zachód g.	Słońca zachód m.	Zegar w połudn. powinien pokaz. g.	Zegar w połudn. powinien pokaz. m.	I. g.	I. m.	II. g.	II. m.
1							11	53	5	49
2	6	4	5	33	11	49	0	37 w	5	34
3							1	20	5	20
4							2	5	5	6
5							2	52	4	52
6							3	39	4	37
7	6	11	5	23	11	48	4	28	4	23
8							5	18	4	37
9							6	5	4	52
10							6	58	5	6
11							7	50	5	21
12	6	20	5	13	11	46	8	41	5	35
13							9	34	5	51
14							10	28	6	9
15							11	24	6	27
16							—	—	—	—
17	6	28	5	2	11	45	0	22 r.	6	45
18							1	22	7	2
19							2	22	7	20
20							3	22	7	37
21							4	20	7	23
22	6	36	4	52	11	44	5	16	7	10
23							6	7	6	57
24							6	56	6	43
25							7	42	6	30
26							8	26	6	16
27	6	44	4	43	11	44	9	9	6	2
28							9	52	5	48
29							10	35	5	34
30							11	18	5	20
31							0	3 w	5	6

W przeciągu tego miesiąca ubywa dnia o 1 g. 44 m.
Długość dnia w przecięciu 10 godzin 48 m.

Notatki.

Dziennik kasowy.

	Przychód		Rozchód	
	złr.	ct.	złr.	ct.

Listopad ma dni 30.

Dnie		Rzymsko katolickie		Grecko katolickie
C.	1	**Wszystkich SS.**	20	Artemija
P.	2	Dzień zaduszny	21	Harjona
S.	3	HUBERTA	22	Awerkija
N.	4	**G. 25. po Z. Św. K.**	23	**B. 20. po S. S. D. J.**
P.	5	Emeryka Kr.	24	Arefty
W.	6	Leonarda	25	Markiana
S.	7	Herkulana	26	**Dymitrya**
C.	8	4 Koronatów	27	Nestora
P.	9	Teodora	28	Terentija
S.	10	Andrzeja	29	Anastazyi
N.	11	**G. 26. po Z. Św. M.**	30	**B. 21. po S. S. D. Z**
P.	12	Marcina pap.	31	Stachyja
W.	13	Eugeniusza	1	Nojambra. Kosmy
S.	14	Serafina	2	Akindyna
C.	15	Leopolda	3	Akepsyma
P.	16	Otmara	4	Joannyka
S.	17	Salomei	5	Hałaktyona
N.	18	**G. 27. po Z Św. O.**	6	**B. 22. po S. S. D. P**
P.	19	Elżbiety wdowy	7	Jerona
W.	20	Stanisława K.	8	**Sobor św. Mich.**
S.	21	Feliksa de Val.	9	Onesyfora
C.	22	Cecylii	10	Erasta
P.	23	Klemensa	11	Myny
S.	24	Jana od Krzyża	12	Joana
N.	25	**G. 28. po Z. Św. K.**	13	**B. 23. po S. S. D. J.**
P.	26	Konrada B.	14	Fyłypa
W.	27	Wirgiliusza	15	Hurya
S.	28	Rufina m.	16	Mateja
C.	29	Saturnina	17	Hryhorya
P.	30	Andrzeja Ap.	18	Płatona

☽ 8. o 1. godzinie 3 minut rano.
(🌕) 14. o 6. godzinie 4. minut wieczór
☾ 21. o 3. godzinie 11 minut wieczór
(🌑) 29. o 8. godzinie 21 minut wieczór.

Tablica słoneczna. | Tabl. księżyc.

Dnie	Słońca wschód g.	m.	Słońca zachód g.	m.	Zégar w południ. powinien pokaz. g.	m.	I. g.	m.	II. g.	m.
1	6	53	4	34	11	44	0	48 w	4	52
2							1	36	4	39
3							2	24	4	23
4							3	13	4	37
5							4	3	4	51
6	7	1	4	26	11	44	4	52	5	5
7							5	41	5	19
8							6	31	5	33
9							7	21	5	47
10							8	13	6	0
11	7	9	4	19	11	44	9	6	6	14
12							10	2	6	28
13							11	0	6	42
14							—	—	—	—
15							0	1 r.	6	56
16	7	18	4	12	11	45	1	3	7	10
17							2	5	7	23
18							3	3	7	10
19							4	0	6	56
20							4	50	6	42
21	7	26	4	6	11	46	5	38	6	28
22							6	24	6	14
23							7	8	6	0
24							7	50	5	47
25							8	33	5	33
26							9	16	5	19
27	7	33	4	1	11	46	10	0	5	5
28							10	46	4	51
29							11	33	4	37
30							0	21 w	4	23

W przeciągu tego miesiąca ubywa dnia o 1 g. 11 m.
Długość dnia w przecięciu 9 godzin 17 m.

Notatki.

Dziennik kasowy.

	Przychód		Rozchód	
	złr.	ct.	złr.	ct.

Grudzień ma dni 31.

Dnie		Rzymsko katolickie		Grecko katolickie
S.	1	Eligiusza	19	Andryja
N.	2	**G. 1. Adwentu.** B.	20	**B. 24. po S. S. D. P.**
P.	3	**Franciszka Ksaw.**	21	**Wowed. Bohor.**
W.	4	Barbary	22	Fyłymona
S.	5	Serafina	23	Amfytochija
C.	6	Mikołaja	24	Ekateryny
P.	7	Ambrożego	25	Kłymenta
S.	8	**Niep. pocz. NMP.**	26	Ałypa
N.	9	**G. 2. Adw.** Leok.	27	**B. 25. po S. S. D. J.**
P.	10	N. M. P. Loret.	28	Stefana m.
W.	11	Damazego	29	Paramona
S.	12	Maxentego	30	Andreja
C.	13	Łucyi	1	Dekemw. Nauma
P.	14	Nikazego	2	Awwakyma
S.	15	Waleryana	3	Sofonyi
N.	16	**G. 3. Adw.** Adel.	4	**B. 26. po S. S. D. W.**
P.	17	Łazarza B.	5	Sabby Osa.
W.	18	Gracyana	6	**Nykołaja**
S.	19	Nemezyusza	7	Amwrozya
C.	20	Teofila	8	Pałapya
P.	21	Tomasza Ap.	9	**Zaczat. Bohor.**
S.	22	Zenona	10	Myny i Erm.
N.	23	**G. 4. Adw.** Wikt.	11	**B. 27. po S. S. D. D.**
P.	24	Adama i Ewy. Wig.	12	Spiridyona
W.	25	**Boże Narodzenie**	13	Ewstratyja
S.	26	**Szczepana M.**	14	Ftyrsa
C.	27	Jana Ew.	15	Jetefterya
P.	28	Młodzianków	16	Ahheja Pr.
S.	29	Tomasza B.	17	Danyiła
N.	30	**G. prz. 3 Król.** D.	18	**B 28. po S. S. D. S.**
P.	31	Sylwestra	19	Wonyfatya

☽ 7. o 1. godzinie 13 minut wieczór.
🌕 14. o 4. godzinie 55 minut rano.
☾ 21. o 9. godzinie 35 minut rano.
🌑 29. o 2. godzinie 27 minut wieczór.

Tablica słoneczna | Tabl. księżyc.

Dnie	Słońca wschód g.	Słońca wschód m.	Słońca zachód g.	Słońca zachód m.	Zegar w południ. powinien pokaz. g.	Zegar w południ. powinien pokaz. m.	I. g.	I. m.	II. g.	II. m.
1	7	40	3	58	11	49	1	11 w	4	36
2							2	0	4	49
3							2	50	5	2
4							3	39	5	15
5							4	27	5	28
6	7	46	3	58	11	51	5	16	5	41
7							6	5	5	54
8							6	55	6	11
9							7	48	6	28
10							8	43	6	45
11	7	52	3	58	11	53	9	41	7	2
12							10	41	7	19
13							11	43	7	38
14							—	— r.	—	—
15							0	44	7	24
16	7	56	3	59	11	56	1	43	7	9
17							2	38	6	55
18							3	28	6	40
19							4	17	6	25
20							5	3	6	10
21	7	59	3	59	11	59	5	47	5	54
22							6	30	5	41
23							7	13	5	28
24							7	57	5	15
25							8	42	5	2
26	8	1	4	1	12	1	9	28	4	49
27							10	16	4	36
28							11	6	4	23
29							11	56	4	31
30							0	46 w	4	39
31	8	2	4	5	12	3	1	36	4	48

W przeciągu tego miesiąca ubywa dnia o 16 m.

Długość dnia wprzecięciu 8 godzin 30 m.

Notatki.

Dziennik kasowy.

	Przychód		Rozchód	
	złr.	ct.	złr.	ct.

Regulowanie zégarów

wedle tabliczki słonecznej.

Regulowanie zégarów podług wschodu lub też zachodu słońca nie jest pewne ani dogodne, gdyż chwila wschodu lub zachodu słońca na widnokręgu lasami i górami zasłonionym, nie może być uważana z tą dokładnością, jakiej nastawianie zegaru wymaga.

Pewniejsze nastawianie zegarów wykonać można przez uważanie słońca w chwili, w której ono przez południk miejscowy przechodzi. Dlatego w niniejszym kalendarzyku jest podany czas, jaki pokazywać ma zégar, gdy słońce jest w południku. Na przykład dnia 6. Grudnia w chwili przejścia słońca przez południk, ma zégar pokazywać godzinę 11. 51 m; dnia 21. Marca 12. 7 m. i t. d. **co znajdzie się w rubryce pod napisem** „zégar w południu powinien pokazywać, g. (godzin), m. (minut),“ Chodzi tu tylko o to, aby wiedzieć, kiedy słońce znajduje się w południku. Do tego służy następujący sposób:

Zégarek kieszonkowy reguluje się dokładnie podług czasu miejscowego w bliskiej stacyi kolejowej; i tego samego dnia lub następnego (jeżeli zégarek ani się spieszy ani spóźnia zbytecznie) za powrotem do domu prowadzi się rysę czyli linią na poziomej futrynie okna wzdłuż cieniu, który pada od prostopadłej ramy okiennej, w chwili prawdziwego południa. Prawdziwe zaś

południe jest wtenczas, kiedy zégar zregulowany pokazuje g. 12. z dodatkiem minut tabliczką objętych. Na przykład dnia 26. Marca ma zégar w same południe pokazywać godzinę 12. i 6 minut (według tabliczki słon.) zatem chwilę prawdziwego południa tego dnia podaje zegarek zregulowany na dniu 26. Marca godzinę 12. z dodatkiem 6 minut, i tej chwili prowadzić się ma rysa lub linia południowa wzdluż rzeczonego cienia od ramy okiennej. Wzdłuż tej linii południowej każdego dnia w tym roku i w następujących latach padać będzie cień od ramy, gdy słońce jest w południku miejscowym. Gdy tedy n. p. dnia 12. Października pada cień od ramy na linią południową, zegar według tabliczki słonecznej pokazywać ma godzinę 11. 46 minut i t. d.

Kalendarz zarecza, że takie zregulowanie zegarów będzie dokładne, chociażby wszystkie zegary sąsiadów czas odmienny pokazywały. W okno ma słońce podczas południa świecić bądź wprost bądź też z ukosa, ponieważ oto tylko chodzi, żeby prostopadła rama cień na poziomą futrynę okna albo na podłogę pokoju rzucała a mogła być linia południowa prowadzona.

Użycie tabliczki księżycowej

do oznaczenia wschodu i zachodu księżyca i do regulowania zégarów.

Kolumna pod znakiem I. tabliczki księżycowej podaje godziny i minuty przejścia księżycowego przez południk miejscowy (Jarosławski). Zaś kolumna II. liczbę godzin i minut, które **odjęte od godzin i minut kolumny** I. oznaczą, kiedy księżyc wschodzi, **a dodane do godzin i minut kolumny** I. kiedy zachodzi, w dostatecznem przybliżeniu.

N. p. Dnia 19. Stycznia księżyc jest w południku kolumna I. o 9. godzinie 12 m. wieczór, W kolumnie II. przypisana jest liczba 7 godz. 44 m. zatem:

Księżyc **wschodzi** o 9. godz. 12. minut, mniej 7 godz. 44 m., zatem o 1 godz. 28 m. wieczór tego samego dnia.

Księżyc **zachodzi** o 9. god. 12 m., więcej 7 godz 44 m., równe 16 godz. 56 m. czyli o 4 godz. 56 m. rano na drugi dzień.

Tabliczka ta, gdy księżyc świeci, służy także do regulowania zegarów w nocy. Skoro bowiem uważa się księżyc w południku i porównywa się czas w tabliczce zapisany z czasem zégarowym, łatwo poznać, czy zégarek spieszy lub spóźnia względem właściwego czasu miejscowego.

N. p. Dnia 20. Lutego cień od ramy okna pada na rysę czyli linią południową (podczas gdy księżyc świeci), zégarek pokazuje 11. godzinę — tabliczka zaś ma 11. godz. 19 m., zatem zegarek idzie o 19 minut później.

Regulowanie zégarów według czasu, którego księżyc staje w południku, jest również pewne jak regulowanie onych według południa słońca i to na całą Polskę.

Tę korzyść przynosi kolumna pod znakiem w nagłówku I.

Przy liczbie godzin i minut w kolumnie I. przypisana głoska r znaczy rano, a głoska w wieczór.

Rano zaczyna się po północy, i trwa aż do 12. w południe, a wieczór zaczyna się od południowej godziny i trwa do północnej 12. godziny.

Kwiec.	Maj	Czerw.	Lipiec	Sierp.	Wrześ.	Paźdź.	Listop.	Grudz.	Styczeń	Luty	Marzec
1						Słonki					
2				Jelenie							
3			Kozły (Rogacze)								
4	Łanie, Kozy, Cielęta i Szpiczaki — tudzież kury Głuszców i Cietrzewi										
5						Zające					
6						Borsuki					
7						Lisy					
8					Jarząbki						
9					Cietrzewie i Głuszce						
10					Bażanty i Kuropatwy						
11				Przepiórki i dzik. Gołębie							
12					Dropie i Pardwy						
13			Ptactwo błotne w ogólności								
14			Ptactwo wodne w ogólności								

Pole białe: oznacza czas polowania.
Pole ciemne: czas szanowania.

MIESIĘCZNIK MYŚLIWSKI.

„Quousque medio aevi sui stabit,
Sanctus Hubertus dona sua dabit.“

(Św. Hubert tak długo będzie dary dawał,
Pokąd będzie pośrodku pory łowów stawał.
W. Pol).

Styczeń.

Sieć ostatnią trzej Królowie,
Rozpinają po dąbrowie.
(Przysł.)

W Styczniu dochodzi u nas zima do kulminacyjnego punktu. Pusto, głucho wszędzie, tak w polu jak w lesie. Żaden głos natury prócz szumu wiatru i krakania wronego ptactwa, które wieże kościelne, dachy i drzewa wysokie obsiaduje, a gdy się zanosi na burzę, to hałasze i oblatuje je gromadnie — nie dochodzi naszego uszu. Wszystko pokryte śniegiem zazwyczaj w a l n y m, to też wszystko co tylko lotne, szuka schronienia obok mieszkań ludzkich. Tu znajdziesz wróble, które w opuszczonych gniazdach jaskółczych zimują, i gromady trznadli, które w dzień pogodny za wioskę ulatują i wzdłuż drogi przypadają. Kuropatwy tulą się stadkami pod zaspami śnieżnemi; Krzywonosy przeciągają stadami i można je łatwo brać na lep. Kruki a z niemi czasami kilka gawronów zbierają się przy padlinie, dokąd cichaczem nocą, aby czujności psów nie obudzić, lis podchodzi a czasem i wilk się zakradnie.

Zając idąc za żerem, podchodzi aż do sadów, ogrodów, gumien, i zdradza swój pobyt tropem, za którym i lisie znajdziesz. — Inny zwierz trzyma się zwartego lasu i wielkich gąszczów.

Głuszec, jarząbek chronią się w zaciszu głuchych lasów, zaś cietrzewia można często spotkać, bo daleko od stanowiska odlatuje.

Borsuk zimuje jeszcze w swojej jamie, pogrążony twardym snem.

Wydra ma nory nad brzegiem stawów, rzek, w krzewiach olszyny, w jazach, w starych groblach,

gdzie ją we dnie wytropić można. Trudniejsza sprawa z tchórzem, kuną, łasicą i gronostajem, które chronią się po norach i dziupłach drzew, nie zostawiając śladu za sobą.

Żbiki wytropić w jamach lisich i borsuczych, gdzie schronienia szukają.

Niedźwiedź siedzi w mateczniku lub w ostępie zawalnych lasów w swojej gawrze, do której prowadzą dwie ścieżki, jedna od wody.

W wigilię Bożego narodzenia, w wigilię Nowego roku ostatnie polowania na płową grubą zwierzynę, a na Trzy Króle kończą się królewskie łowy.

Polowanie na grubego zwierza w tym miesiącu za skończone uważać należy, z wyjątkiem zbytecznych do rozpłodu niepotrzebnych sztuk.

Dla tak zwanego małego myśliwstwa, albo myśliwstwa na skórki, miesiąc Styczeń najwłaściwszą jest porą, albowiem wilk, lis, kuny — oba u nas znane gatunki — tchórze, wydry. żbiki, rysie, najlepsze mają okrycie. Zaciągać przeto ponętę dla wilków, lisów, zastawiać żelaza, urządzać zasadzki po widnej nocy i t. d.

W górach stawiać sidła na kwiczoły, paszkoty i jemiołuchy.

Zające, kuropatwy i bażanty, jeżeli zbyt rozmnożone, stosunkowo wybić; z zajęcy jednak oszczędzać ile możności samice, bo przy łagodniejszem powietrzu zające idą w parkot.

Sumienny myśliwy powinien dbać o pozostałą zwierzynę, t. j. starannie urządzać żerowiska, by szlachetny zwierz jakto: łoś, daniel, sarna, jeleń nie był zmuszony grubą warstwą śniegu przykryty żér, wygrzebywać, albo dla braku żeru knieje opuszczać,

lecz aby go w knicji pożywnym i naturze odpowiednim znalazł.

Żér dla płowej zwierzyny powinien być w jesieni przygotowany jako to: koniczyna sucho i pogodnie zebrana, owies w snopach, kasztany, bukiew i żołądź a nawet w tym celu zasuszone młode gałązki. Dla zajęcy siano. Dla kuropatw i bażantów urządzać zaciszne żerowiska i nie żałować zgonin i pośledniego ziarna.

Bażant (Phasianus Colchicus. Der gemeine Fasan). Jakkolwiek niedawno, bo dopiero za czasów Stanisława Augusta do nas podobno z Colchis sprowadzony, zupełnie się zaaklimatyzował. Należał dawniej do polowania większego, dziś skoro się namnożyło mnóstwo bażantarni, stał się więcej pospolitym.

Samiec jest prawie tak wielki, jak nasz kogut krajowy. Pióra lśniące, pomieszane: zielone, białe i szafirowe, a na głowie popielate i jakby pozłacane ciemno zielone. Policzki są drobnemi brodaweczkami nasadzane. W czasie tokowania uwydatniają się pod uszami rodzaje czubków złoto-zielonych. Z uszów wystają dłuższe czarniawe pióreczka. Przód głowy, podgardziel i część szyji złoto zielona a reszta tejże barwy we fiolet wpadająca. Pierś i wyższa część brzucha purpurowo-kasztanowata błyszcząca. Nad oczami żółte łuki czyli brwi. Ogon do 45 ctm. długi a pióra w nim różnych kolorów: oliwkowe, siwe, czarne, purpurowe, kasztanowate i czerwono-brunatne.

Samica prawie tak samo upierzona, lecz nieco bledsza, pióra jej są pomieszane, około oczu między pstremi piórkami wystają czerwone — jakby guziki — brodaweczki.

Jego wspaniałemu i podziwienia godnemu przystrojeniu można się tylko z ukrycia przypatrzyć, gdyż jest to ptak tak bardzo płochliwy, że w domu chowany, tylko w ówczas zbliża się do ludzi. gdy głodny, a nakarmiony natychmiast odlatuje; zdaje się, że nawet stronią od siebie wskutek płochliwości, albowiem ich nigdzie razem nie najdzie, zaledwie w Marcu i Kwietniu, gdzie samiec szuka samicy.

Chować bażanta można przymusowo albo wolno. — Przymusowo chowa się go w ogrodach zabespieczonych przed wkradaniem się drapieżnych zwierząt jak, psów, kotów, lisów i tym podobnych szkodników.

Do chowu przeznaczonym bażantom ucina się lewe skrzydło w pierwszym stawie lub też wzgjęciu pierwszego stawu skrzydła wiąże się mocno i nagle odcina. Jeżeliby krew z rany płynęła, to żelazkiem przypiec.

Jeden kogut zapłodnić może 5 do 10 kur.

Najmilszem pożywieniem bażanta są pszenica i mrówcze jaja, lubi jednak i jarzynę, jako: liście z bobu, sałaty, cebuli, szpinaku, pasternaku, marchwi, a nadto połyka piasek i kamyczki, które mu dopomagają do trawienia..

Mięso bażanta jest smaczniejsze i delikatniejsze od wszelkiego dzikiego ptactwa.

Chowanie bażantów nie wiele wymaga zachodów, chyba w okolicach, gdzie niema jaj mrówczych; bez tego bowiem przysmaku niepodobna je w niewoli wychować.

Sposób chowu bażanta w krótkości następujący;

Skoro kury zniosą jaja, należy je zaraz indyczkami lub swojskiemi kurami zasadzić, a to w tym celu, aby otrzymać silniejszych bażantów lęgowych.

Ustawia się klatkę dużą, na przykład 160 ctm. szeroką, 4 metry długą i 4 metry wysoką bez nakrycia i dna na gołej ziemi około ściany parkanu lub muru, najlepiej na zachód obróconej. W owej klatce w jednym końcu robi się wewnątrz przegrodę 50 cm. szeroką, przegrodzoną szczeblami co 8 cm.

Gdy się młode bażancięta wykłują, wsadza się matkę do owej przegrody w klatce, a w większej części klatki sypie się pożywienie dla młodych; dla matki daje się osobno, stósownie do tego czem bywa karmioną. Przez owe rzadkie szczeble pisklęta z łatwością przechodzą, i kiedy się im podoba, do matki wracają.

Na pożywienie daje się młodym jaja czarnych mrówek, a na drugie przyrządza z jęczmiennej mąki kluseczki kształtu jaj mrówczych w sposób następujący: Spalić całe kurze jajo na węgiel i tak spaloną łupinę (środek odrzuciwszy) zetrzeć na proch i zmięszać z mąką jęczmienną. Tę mieszaninę zarabia się z mlekiem na ciasto, z którego się szczypią kluseczki; za napój dawać mleko. Po dziesięciu dniach wybiera się młode z klatki na wolne miejsce, a matkę przykrywa się rzadką klatką, aby młode do niej włazić mogły. Miejsce wolne powinno być zadarnione świeżą i dość wysoką trawą, aby się w niej bażancięta schować mogły. W tym czasie daje im się za napój czystą wodę, a kluseczki już bez przyprawy, tylko z samej mąki jęczmiennej pomięszane z jajkami mrówek. Po 17. dniach wypuszcza się ich na wolność ale zawsze z matką i tak aż do końca Września. Do żniw karmi się ich wyż opisanym sposobem; w żniwa można im dawać kłosy pszenicy i grochu. W jesieni przeznaczonym na chów odcina się skrzydła.

Zapiski myśliwskie.

Wykaz miesięczny ubitej zwierzyny.

Data	Rewir	ZWIERZYNA		PTACTWO		Razem
		pożyteczna	szkodliwa	pożyteczne	szkodliwe	

Luty.

Święta Agnieszka
Wypuszcza skowronka z mieszka.
(Przysł.)

W Lutym traci krajobraz świeżość swoję, poczyna się pole „s r o k a t e,“ czernieją zaspy śniegowe, słońce odgrzewa skiby, najwcześniejszy śpiewak skowronek pieśń swoję zaczyna; najrańsza ptaszyna zimorodek ściele sobie gniazdko w szyszkowym lesie; krzywonos wysiaduje swe pisklęta na mrozie, a borsuk budzi się z zimowego snu i wychodzi po raz pierwszy na gromnicę z jamy na świat.

Stare przypowieści myśliwych zapowiadają:

Jeżeli w wigilię gromnic na drodze z kolei napije się ptaszyna wody, wtedy długa jeszcze i twarda może być zima.

Na gromnicę jeżeli mróż, niedźwiedź rozwala gawrę, a jeżeli odwilż, to ją poprawia.

Gdy się ocieplać zaczyna, odzywają się z nad błot czajki; kuropatwy łączą się w pary i trzymają się słońcem ogrzanych dolinek, gdyż tam już więcej żeru; poczyna się ciąg dzikich kaczek i gęsi, które na wody lodem niepokryte spadają. Pod koniec Lutego przylatują grzywacze i duplaki do dębowych lasów. Ozimine z pod śniegu wyszłą obsiadują gawrony. Kruki zbierają się w pary.

Cietrzewie i Jarzabki w głębi lasów żywią się kotkami brzozy i leszczyny, które kwitnąć zaczynają. Jarząbki grają a wabione lecą same na strzał.

Głuszce żywią się świerkowemi i sosnowemi igłami i szukają miejsc ciepłych i źródeł.

Dziki jeszcze się lochają a stada trzymają się gąszczów w lesie.

Łosie a mianowicie młode rzucają rogi, obgryzują korę z drzew iglastych.

Jelenie wychodzą z gęstwin i podczas pogody pasą się na zrębach do słońca położonych. — Jeżeli śniegi są jeszcze wielkie, dbać o pożywienie dla nich. Bujne jelenie zrzucają w tym czasie rogi.

Sarny stadem szukają ciepłych stanowisk, a rogaczowi poczynają odrastać rogi. Kozioł trzyma się sarny.

Zając leży do słońca w orkach i łąkach suchych.

Żbiki i rysie wychodzą z nor i grzeją się do słońca. W tym miesiącu marczą się.

Borsuk pomiata młode ślepe.

Kuna leśna (szlachecka) czyha na zdobycz w gniazdach gołębich, kruczych i t. p., domowa zaś i łasica trzymają się jeszcze szop i strychów i tłuką się po nocach.

Niedźwiedź nie opuszcza zimowego legowiska, tylko młode niedźwiadki, jeżeli pogoda, około jam igrają. Na gromnice rozchodzą się wilki z gromady ale się jeszcze ciekają.

Lis poczyna się ciekać, futro jego kłaczeje i robi się ladaco; myśliwi jednak uważać na to nie powinni, gdyż o wytępienie tego szkodnika najbardziej im chodzi i na łotra tego jamniki puszczają, należy jednak wprzódy otropić jamy, czyli tam żbiki nie siedzą, gdyż one psują jamniki.

Na wydry tylko na zasadzki w miesięczne nocy

Zresztą wszelkie polowanie bądź wielkie bądź małe skończone, a człek, koń i pies myśliwy mają wypoczynek.

Wydra. (Lutra vulgaris. Die Fischotter). Jako drapieżny zwierz należy do szkodliwych, żyje na ziemi

— na kępach i brzegach rzek i stawów — i w wodzie. Długość wydry wynosi od nosa do końca ogona 130 ctm. Futro ma ciemno-brunatne i tak gęsto skórę okrywające, że woda do niej nie dochodzi. Ma wiele podobieństwa do szczura wodnego, jednakowoż jest daleko większą i silniej w paszczy uzbrojoną. Głowa w stosunku do ciała jest małą płaską, pysk szeroki, wargi grube ściśle przytykające do pyska, że woda do niego nie wchodzi. Oczy brunatne małe, uszy krótkie, nogi krótkie z pletwami i ostremi pazurami, ogon długi ku końcowi cieńszy. Po piasku nie dopatrzy tropów wydry, bo je zaciera ogonem. Węch i słuch ma tak delikatny, że już z daleka poczuje nieprzyjaciela i umyka, a w razie niemożebnej ucieczki, broni się do ostateczności, kąsając nieprzyjaciela. Mięso ma smak mięsa zająca ale twarde i tranem nieco trącące.

Wydra robi w stawach wielkie spustoszenia, zagryza bowiem największe ryby w takiej mnogości, którą nawet spożyć nie może. Najmilszem jej pożywieniem są pstrągi i raki, które z łupiną i nożycami połyka; poznać to można po odchodach, które zwykle na brzegach między kamieniami zostawia.

Wydry chowają się przeważnie nad brzegami płynącej wody krzakami olszowemi i łoziną zarosłych we dnie spoczywają w wymulonych korzeniach starych pni, w jamach nad brzegami wód, często też przy młynach i w opustach; albo grzebią sobie jamy z wychodem we wodę.

Popęd płciowy przypada w Lutym. W tym czasie wabią się w nocy świstaniem mocnym podobnym do świstania człowieka. Samica pomiata po 9 tygodniach 3 do 4 młode, które do dni 9 są ślepe, niekształtne i czarnej barwy; karmi je matka 5 tygodni

a potem wprowadza do wody i uczy łowić ryby. W drugim roku dorastają, i stają się zdolnemi do rozpłodu.

Długość życia wydry w przecięciu 15 lat.

Tylko nocą wychodzi na łup płynąc przeciw prądowi pod wodą, a gdy jej braknie tchu, wystawia głowę nad powierzchnię wody i wciąga powietrze z szelestem, który daleko słychać. Strzelcy zwykle na ten szelest czatują i w ówczas do niej strzelają.

Na zasadzkę upatruje się miejsce przy jeziorze, upuście lub spadzie, gdzie woda nie zamarza; w tych miejscach najczęściej wydry spożywają swoją zdobycz, i schowany za drzewo albo krzak, zachowując się jak najciszej, wyczekuje się jej przybycia, które zwykle o zmroku następuje. Zaleca się jednak jak największą baczność, albowiem wydra niespodziewanie się zjawia, a jako bojaźliwe zwierze, w tej chwili znika.

Gdyby schowku takiego w tem miejscu nie było, a zasadzka podczas śniegu się odbywała, w takim razie ubiera się koszulę.

Łapią je także w żelaza, szczują psami (rodzaj jamników, Otterhunde).

Za młodu złapana wydra da się ułaskawić czego najlepszy dowód w pamiętnikach Paska.

Futro wydry jest bardzo cenione i w każdej porze roku użyteczne; najlepsze jednak w zimie.

Zapiski myśliwskie.

Wykaz miesięczny ubitej zwierzyny.

Data	Rewir	ŻWIERZYNA		PTACTWO		Razem
		pożyteczna	szkodliwa	pożyteczne	szkodliwe	

Marzec.

Na św. Kazimierza
Pokój dla łowcy i zwierza.
(Przysł.)

Marzec u myśliwych miesiącem „szarego pola“ nazwany, u nas często bardzo mroźny i śnieżny, słońce jednak już wysoko nie pozwala wielmożyć się zimie. Słotne burze i ciepłe wiatry topią nagle śnieg a woda wsiąkając w ziemię, sprawia rozlewy, i zamienia stawki, rzeczki i błota w jeziora.

Dzikie gęsi i kaczki gromadnie wracają z zamorskiej wędrówki. — Około św. Józefa wracają bociany a po św. Józefie poczyna i rolnik wierzyć w powrót wiosny; rola osycha; owady budzą się z zimowego snu; robactwo daje oznaki życia, a wodne i błotne ptactwo z wielką wrzawą wraca z ciepłych krajów przystrojone w świeże barwy i szuka sobie pary. Później po św. Józefie nadciągają żurawie, wraca już i słonka, zapada bekas na błota, przylatują gołębie i zdala słychać pisk kulików.

W ślad za płochliwem ptactwem powraca i drapieżne i zwołuje się około gniazd takrocznych, to też “głosem natury na marzec wrzawa ptactwa wodnego i błotnego, a widokiem natury szeroki rozlew wód“ — jak mówi W. Pol.

Kuropatwy niosą jaja, głuszce, cietrzewie jarząbki, grzywacze, skowronki parzą się.

W Marcu mają myśliwi ważne zajęcie, a mianowicie mają dołożyć starania, aby zapewnić dopiero co w pary zebranemu i pożytecznemu ptactwu bezpieczeństwo i swobodę przez tępienie srok, wron et tutti quanti, zaś młodą zwierzynę ochraniać od psów

i kotów domowych i nie pozwalać wałęsać się onym po polach i lasach.

Gdzie się lis bardzo rozmnożył, tam tępić go nieustannie, gdyż mnogość jego przynosi ogromną szkodę wszelakiej drobnej zwierzynie.

Borsuk wychodzi nocą na żér, w tym miesiącu karmi młode, dlatego trzeba jego jamy ochraniać.

Kuna leśna (szlachecka) pomiata mlode a ciekanie domowej ustaje.

Żbik pomiata młode kocięta, które się ślepo rodzą.

Na dziki polowania niema, gdyż odyniec i wycinek odstrzelił się od stada i ryje się w gęstwinie. Samury szukają bezpiecznego barłogu w ostępach podszytych, a warchlaki wynędzniały od zimna i słoty.

Na jelenia polować nie można, gdyż wylewem wód skupiony, stoi przy stadzie w gęstwinach. Jelonki zrzucają rogi. Sarniuk czémcha obrosłe różki o drzewa i ociera łyko. Sarny trzymają się w lasach.

Zające ale stare, mają już dwoje do czterech młodych tak zwanych marczaków, już w jesieni zdolnych do rozpłodu.

Właściwe polowanie w Marcu, to tylko na kaczki — na wodach; a w lasach na głuszce, cietrzewie i tłuściutkie jarząbki, wreszcie na dzikie gołębie i słonki — jeżeli nadciągly.

Jeżeli schyłek Marca mglisty, to obiecują sobie myśliwi wiele błotnego ptactwa.

Geś dzika. (Anser cinereus. Graugans). Kształt dzikiej gęsi w ogóle ten sam co i swojskiej. tylko jest nieco mniejszą. Dziób czerwony trochę dłuższy i

okrąglawy; stopy jasno czerwonawe spięte pletwówką a upierzenie szaro popielate.

Jest jeszcze inny gatunek dzikiej gęsi zupełnie białej, która ma tylko po pięć piór końcowych czarnych czyli lotek na skrzydłach. Te zowią się G r a d ó w k a m i.

Żywi się zbożem i roślinami strączkowemi, które wylatując nocą na pola zbiera; trawą na bagnach i jeziorach porosłą, owadami wodnemi i ikrą żabią.

Przebywa stadami i gnieździ się na obszernych i ustronnych moczarach unikając sąsiedztwa człowieka, gdzie składa 6 do 10 jaj jasno zielono zabarwionych i wysiaduje je w 30 dniach. Pisklęta już w 24 godzinach idą do wody i na trawę, a po dziewięciu tygodniach są do lotu zupełnie zdolne. Gęś dzika żyje bardzo długo. — We Wrześniu i Październiku odlatuje na zimowisko do ciepłych krajów, zkąd z nowu w Marcu powraca.

Płochliwy i bojaźliwy ptak ten leci bardzo wysoko i za dnia, z gęsiorem na czele. Dla odpoczynku spuszcza się stado na pole i otacza strażą, a za danem przez onę hasłem zrywa się i leci dalej.

Poluje się na nie najlepiej i z pewniejszym skutkiem na podjazdy czółnem, jeżeli brzegi wód trzciną lub sitowiem gęsto zarosłe. W ówczas można się niespostrzeżenie zbliżyć i wziąwszy na cel, z odległości 30 m. dla gęstości pierza i to grubym śrutem strzelać.

Polowanie na dzikie gęsi odbywa się albo dla przyjemności, albo dla dobrego pierza, gdyż mięso wcale nieużyteczne.

Zapiski myśliwskie.

Wykaz miesięczny ubitej zwierzyny.

Data	Rewir	ZWIERZYNA		PTACTWO		Razem
		pożyteczna	szkodliwa	pożyteczne	szkodliwe	

Kwiecień.

Kiedy żurawie zakraczą w niebiosach,
Świat wita wiosnę po niebieskich głosach.

Kwiecień zowie się u myśliwych, zwłaszcza pod koniec — miesiącem „ciepłej rosy," a u rolników miesiącem „zielonej trawki. Do tej zielonej trawki — jak opisuje W. Pol — wzdycha człowiek, ryczy bydlę i kwili wszelka ptaszyna, trwożliwa o swe gniazdko."

Szary krajobraz na lesie i na polu zmienia się i przybiera różnych odcieni zieloności, ztąd też wróży myśliwy o stanie polowania na ptaki; bo gdy zazielenią się pierwej łąki, to ma być rok dobry na błotne ptactwo, a gdy pierwej ozimy, to rok dobry na przepiórki, kuropatwy, dropie.

Na rok suchy wróżą wydry, gdy wywiodą młode i gromadami za wodą płyną, a na mokry bobry, jeżeli wynoszą się z domu; i dzikie kaczki, gdy się po drzewach gnieżdżą.

Jeżeli w Kwietniu pierwszy raz nad lasami zagrzmi, to wróżba dla myśliwego dobrego polowania w kniei. Jeżeli w Kwietniu zakraczą żurawie po nad głowami naszemi, można być pewnym, że prawie wszystka wędrowna zwierzyna niebawem powróci. A chociaż jeszcze częste u nas bywają przymrozki, ba nieraz i na dobrze szaleje zawierucha, skoro jednak bodaj z za śniegiem prószącej chmury wyglądnie słońce, gwar różnych głosów tej wędrownej drużyny zlewa się w jeden chór wielki pochwalny.

Na św. Wincenty ma już każda ptaszyna, która do nas wróciła, swą parkę; z tąd też przysłowie myśliwych, że: „Święty Wincenty, wesoły z ponęty." Ptactwo, które przy mieszkaniach ludzkich zimowało,

powraca do lasu, a gromadzi się w sadach i ogrodach śpiewak wiosny.

O polowaniu w Kwietniu nie powinno być mowy — a chociaż ciąg słonek wiele dla myśliwego ma powabu, to przecież odzywają się głosy i nie bez racyi o zaniechanie tego wcale niekorzystnego, ale raczej szkodę przynoszącego polowania. W drugiej połowie Kwietnia ciąg słonek ustaje, a przybywają, jaskółki, turkawki, synogarlice, kukułki i gajówki.

Wszelakie ptactwo ściele gniazdo, znosi jaja lub siedzi na jajach. Kuropatwa wywodzi już kurczęta. Kruki, gawrony i kwiczoły wykłuwają się z jaj. Bekasy tokują na zarosłych błotach, a lisy, wydry, rysie, kuny, tchórze, wiewiórki i szaraki mają młode. Przeszłoroczne idą w parkot.

Łanie i sarny wychodzą na zręby, mają liche mięso i skórę podziurawioną, bo poczwarki z jaj pod skórą wylągłych owadów przez skórę się wygryzają i tem zwierzynie sprawiają wiele cierpienia.

Oprócz polowania na słonki mianowicie przed południem podczas ciągu na dubelty i krzyki, stręczy miesiąc Kwiecień jeszcze polowanie na głuszce i cietrzewie, które w tym miesiącu odbywają tokowiska.

Dla smakosza jest pora do wybierania jaj czajek, których po moczarach znajduje się mnóstwo.

Jeleń i łoś zmieniają barwę i miejsce w kniei. Mlode jelenie i łosie zrzucają rogi a starego swędzą więc odbija się od stada i czemcha na cienkich drzewkach w rzadkim lesie.

Odyniec trzyma się pojedyńczo. Warchlaki chodzą stadami, a prośne samury szukają po ostępach barłogu. — Niedźwiedź wychodzi z leży zimowej.

Ryś. (Felis lynx. Der Luchs). Ryś należy do rzędu kotów. Wielkość jego 1 meter długi a do 50 cm. wysoki, a szczególniejsze oznaki: ogon krótki i gruby czarno zakończony, uszy prawie trzygraniaste do góry stojące i zakończone pędzelkiem długich czarnych włosów. Włos miękki czarno rudawy w czerwone centki i plamy, spód cały białawy niewyraźnie centkowany. Oczy duże i nadzwyczaj bystry wzrok. Z tego też powodu nazwany ostrowidzem.

Ryś żyje w lesistych podgórzach i niegdyś znajdował się w lasach prawie całej Europy, obecnie jest jak żbik rzadki i blizki zagłady, a to z powodów wytrzebiania lasów i częstego nań polowania. Natrafić go można tylko w górach i lasach na północy, na Polesiu i Litwie; u nas w Karpatach — najwięcej w obwodzie Stryjskim — jest gatunek najmniejszy zwany Ryś kot.

Szczególniejszą zręczność ma w łażeniu po drzewach i skakaniu, a ponieważ jest śmiałym i silnym, przeto czyni znaczną szkodę w zwierzostanie, gdyż włazi na drzewa na czaty przy upatrzonych przesmykach i rzuca się z nienacka na przechodzące jelenie, sarny, kozy, owce i zające na kark, i przegryza tentnice; dusi też i ptactwo. Niemiłosierny ten rabuś morduje wszystko co się nawinie, a co nie może zeżreć, to zakopuje.

Czas popędu płciowego rysiów jest pod koniec Luty. Po 9 tygodniach samica pomiata najczęściej w jaskini 3 do 4 młodych zupełnie białych kociąt, które do 14 dni nie widzą i do roku barwę zmieniają. W drugim roku dorastają zupełnie i są zdolne do rozmnażania się.

Ubić go można tylko na upatrzonego, lub nagnać w sieć.

Zapiski myśliwskie.

Wykaz miesięczny ubitej zwierzyny.

Data	Rewir	ZWIERZYNA		PTACTWO		Razem
		pożyteczna	szkodliwa	pożyteczne	szkodliwe	

Maj.

I każda muszka już do zorzy brzęczy,
I każdy kwiatek do nieba się wdzięczy,
I każda rybka wykąpana w zdroju:
I jest przymierza chwila — i pokoju. (W. P.)

Maj! Maj woła i cieszy się stary i młody w mieście i na wsi, a każdy roi sobie plany używania pełną piersią balsamicznej woni, i pieszczenia się świeżością odrodzonej natury. I wszelka zwierzyna raduje się i odżywa wiosną.

Na jeziorach i stawach gwarzy już od świtu ptactwo wodne, hałaszą kaczory, łyska się nurek do słońca; w zbożu zawabi przepiórka, odezwie się chrapliwie chruściel na łące, zakruczą żurawie pod obłokami, zakuka w lesie kukułka, dzięcioł zakuje, odezwie się turkawka, wilga pogwizduje, w gęstwinie słowik zaśpiewa, klekocze bocian nad strzechą, odzywają się liczni śpiewacy po sadach i krzewach; i oto głos pełny, wiosenny, który opiewa wielkość Boskiej przyrody!

Dla myśliwego stręczy miesiąc Maj wiele czynności, pomimo że strzelba z wszystkiemi przyborami spokojnie wisi na kołku, chyba u strzelców niemyśliwych, którzy, kiedykolwiek zaświerzbi ich wskazujący palec, do strzelania gotowi. Prawdziwy myśliwy wie o tem, że w maju ptactwo wysiaduje młode, dbać więc i starać się winien o spokój i bezpieczeństwo; baczne mieć oko na swawolnych szkodników rodzaju ludzkiego, dalej na chytrego lisiurę i wszelkie drapieżne lotne rabusie. W Maju polują jeszcze na rogacze. — Żeby to złe było? . . . ale i chwalić niema bardzo co.

W początku miesiąca Maja wracają zdziesiątkowane gromady wędrownego ptactwa i gwarliwie zaj-

mują swoją ojcowiznę: Jaskółki, kuliki, słowiki, kukułku, przepiórki i gajówki, a z końcem tego miesiąca nadciąga najpiękniejszy z błotników Batalion.

W kniei zaś: odyńce, warchlaki i jałowe lochy chodzą stadem, samury mają już prosięta i ryją po sołotwinach za słodyczką.

Jeleń jeszcze czemcha, Łanie, klempy i kozy cielne szukają samotnych polan i źródeł i wydają swój płód. — Pożytecznie i zdrowo tym zwierzętom podczas blakowania i karmienia urządzone lizawki zasycić. — Wilczyca pomiata 4 do 6 młodych. Liszka wywodzi młode i zaprawia do łupu. Zające legną się w zbożu. Borsuk wygrzewa młode przed jamą do słońca. Głuszce, cietrzewie, drozdy, kosy, paszkoty, słonki, gołębie dzikie i reszta drobnego i drapieżnego ptactwa legną się. W tym miesiącu wyszukiwać nory lisów i wilków i młode w nich tępić.

Kulon. (Mumenius arquatus. Der grosse Brachvogel). Największy z wielu gatunków jest kulig (kulon ugorowy), wielkości swojskiej kury, a upierzeniem do dropia podobny; ma nogi wysokie, bieży szybko po ziemi i lot ma szybki.

Jest to ptak nadzwyczaj ostrożny i trudny do podejścia a tem samem i do upolowania, bo tylko na otwartem przebywa polu. Skoro tylko niebezpieczeństwo lub kogoś zbliżającego się spostrzeże, biegnie po ziemi z wielką szybkością i w pierwsze lepsze zagłębienie lub dołek na jaki natrafi, się chowa.

Jego głosem jest mocne przeciągłe świstanie. Mięso nic osobliwego, a ponieważ innego pożytku nie przynosi, więc nie wiele na niego polują.

Zimą przebywa w krajach ciepłych, a do nas przylatuje z początkiem Maja i odlatuje w Sierpniu.

Zapiski myśliwskie.

Wykaz miesięczny ubitej zwierzyny.

Data	Rewir	ZWIERZYNA		PTACTWO		Razem
		pożyteczna	szkodliwa	pożyteczne	szkodliwe	

Czerwiec.

Włodarz czeka na trop ciepły.
A łowca na skrzepły. (Przysł.)

W Czerwcu nie byłoby na co zwrócić uwagi myśliwego, albowiem jest to miesiąc wypoczynku a mianowicie u nas, gdzie prawie każdy myśliwy jest zarazem i rolnikiem; każdy przeto więcej zajęty jest sprzętem siana, obrobieniem roślin okopowych i t. p. Nie powinno ujść bacznego oka myśliwego, co się w zagajeniach wiośnianych odbywa, jakie pod poszyciem traw, kwiatów i krzewów kwitnie i płynie życie, i jak dziwnie sprzyja to umajenie skupionemu około gniazd życiu i odnawianiu rodzajów. Wszelki ptak, błotny i wodny, zbożowy, łączny i krzewowy, zwierz duży i małe zwierzątka, które się u nas gnieżdżą, wywodzą i wylągają w tym miesiącu, a wywiodłszy, trzymają się czas nijaki w miejscu swojem rodzinnem, te zaś, które nie są zmuszone odbywać zamorskich wędrówek, prawie zawsze trzymają się miejsca gniazd i pieleszą jamy i nory. — Jest to czas w którym wybierano ptaki z gniazd do myśliwstwa przeznaczone.

Pod koniec miesiąca Czerwca poluje się gdzie pole po temu, z łodzi na podloty. Trudniejsza sprawa ze staremi kaczorami i kaczkami; te bowiem po trudach pielęgnowania młodych, podżywione, wypierzają się i dlatego trzymają się twardo miejsc dobrze zarosłych, przeto można je ledwie przed nagonką na czystych ubijać przesmykach.

W tym czasie należy tropić drobnych szkodników, jako to: kuny, tchórze, łasice, żbiki, które do gniazd ptasich na łup wychodzą i zwykle tym samem tropem wracają, i tępić drapieżne ptactwo przez ubi-

janie starych przy gnieździe i wybieranie młodych z gniazdem.

Młode wilki i lisy odssane wyprowadzane bywają przez rodziców w zboże dla wprawiania w mordy i rozboje.

Wydry młodo w tym miesiącu złapane, łatwo dadzą się oswoić.

Dziki trzymają się gąszczów, samura tylko wywodzi z barłogu 8 do 10 warchląt i wychodzi w pole dla pożywienia.

Jeleniowi odrosły i stwardniały rogi a z końcem miesiąca już zmienia zupełnie zimową barwę, przeto na rogacza już polować można. Gdzie są jelenie, można je około św. Jana ubijać.

Łanie i sarny mają cielątka i trzymają się zdala od stad i jałowych kóz. — Koza dzika ma w tym czasie koźlątko.

Głuszec, cietrzew i jarząbek samce, odłączone od samic, żyją w odosobnieniu — a samice wodzą po gąszczach kurczęta.

Kuropatwy siedzą w zbożu.

Bekasy wylęgają się nad brzegami zarosłych wód i moczarów.

Dropie mają po zbożach młode — a przepiórki i bocian siedzą na jajach, Czajka z gniazda wyprowadza młode. Grzywacze ścielą się.

Sadzawki na wodę czyścić. Lizawki odświeżać.

W pole nie należy psa prowadzić, gdyż płoszy ptaszynę, która jeszcze na jajach siedzi, a spłoszona, je porzuca; zaś chwytaniem piskląt psuje się tylko i bałamuci.

Jamniki młode pierwszego pola można zaprawiać na młode lisy na płytkich polnych jamach.

Ostateczny czas do układania wyżłów w pierwszym polu.

Żbik. (Felis catus. Die Wildkatze). Żbik czyli dziki kot, jest do 60 cm. długi i 30 cm. wysoki. Włos ma długi i miękki, barwy popielato szarej w czarne pręgi lub plamy. Ogon niezbyt długi jednostajnie gruby, w czarne obrączki, a na końcu zupełnie czarny. Na grzbiecie czarna linia, od której wychodzą prostopadle pręgi zazwyczaj czarne, Głowa stosunkowo do całości wielka. Podgardle brudno białe. Wzrok bystry, szczególnie w nocy; węch delikatny i nadzwyczaj cichy chód.

Samica nieco mniejsza i więcej szarej barwy.

Żbiki żyją samotnie w lesistych górach i należą u nas już do rzadkich zwierząt, albowiem jako niepospolity szkodnik nocny, bardzo tępiony bywa. W dzień ukrywa się latem w wypróchniałych drzewach, a zimą w rozpadlinach skał, w norach i jamach lisich i borsuczych, a po zachodzie słońca wychodzi na lup na sarny, zające, króliki, które z nadzwyczajną szybkością łapie. Po drzewach zręcznie się wspina a czatując na swoją ofiarę, przyczaja się na gałęzi i obliczywszy odległość, rzuca się na nią nie chybiając.

Jest bardzo niebezpiecznym dla głuszców, cietrzewi i jarząbków, które nocą podchodzi i dusi. W razie głodu łowi myszy, kroty i drobne ptactwo a nie pogardzi i rybą, którą z płytkiej wody wyciąga.

Popęd płciowy żbików przypada w Lutym.

Samica nosi płód 9 tygodni i pomiata 4 do 6 ślepych kociąt, które 13go dnia widzą a w 10 miesiącu są zdolne do rozpłodu i dopiero w drugim roku dorastają.

Sposób łowienia żbika jest różny. Najłatwiejszemi jednak są: — wykurzenie z próchniałego drzewa. Do tego używa się kawałek płutna dobrze nasiarkowanego, które zapalone do otworu się wrzuca. W ten sposób zmusza się żbika do ucieczki, i wyskakującego z otworu ubija. Cięte i dobre psy powinne być pod ręką, aby chybionego przypadkiem obsaczyli i pokonali; — łapanie w silne łańcuchem przymocowane żelazko denkowe, do którego przymocowuje się ponętę, a żelazko odwietrzone otwiera się i ślady chodu zaciera i również odwietrza.

Przy każdym sposobie łowienia tego drapieżca należy jak największą ostrożność zachować, gdyż zwierz ten chociasz śmiertelnie trafiony, ma bardzo powolne konanie. Do ostatniego tchu broni się zajadle i w ostatniej jeszcze chwili rzuca się na zbliżającego i kaleczy.

Zapiski myśliwskie.

Wykaz miesięczny ubitej zwierzyny.

Data	Rewir	ZWIERZYNA		PTACTWO		Razem
		pożyteczna	szkodliwa	pożyteczne	szkodliwe	

Lipiec.

Lecz niema co mówić i próżna to praca,
Co było to nie jest i nigdy nie wraca...
Dziś tylko po łowach zostało podanie. (W. P.)

Skoszone łąki ze stogami świeżego aromatyczną woń roztaczającego siana; bujne łany ubarwione białem jak mléko kwiatem hreczki; zagajone lasy, w których balsamiczna woń żywicy i miodowe zapachy lipy przepełniają powietrze, oto widok natury w Lipcu, któremu towarzyszy powoli nastająca cisza po roli i dąbrowy, po sadybach i gajach, gdyż wszelka ptaszyna przestała już śpiewać.

W miarę jak głosy ich cichną, a zboże na łanach wysokim bujnym kłosem faluje; odzywa się tylko przepiórka i nawołuje do żniwa.

W tym czasie ptaki które zbożem się żywią i drobna zwierzyna zbierają się tłumnie po łanach, i wyprowadzają młode na obfite pola. Tam czeka ich liczny nieprzyjaciel; lotny, który opuściwszy swoje gniazdo, unosi się wysoko nad łanami, i ziemny, który wyprowadza młode w pole i zaprawia je do łupu.

Ptaki jednego miotu opuszczają swe gniazda i zbijają się w gromady; ptaki dwóch miotów siedzą powtórnie na jajach lub karmią młode.

W Lipcu rozpoczyna się polowanie na jelenie gdzie są, w tym bowiem miesiącu oczyścił rogacz zupełnie rogi, ma już dobrą skórę i dobre mięso i idzie na strzał. Łanie i sarny z cielęciem trzymają się jeszcze samotnych gęstwin. Miejsca, gdzie jelenie i kozły czemchają rogi, zaznaczać i stawiać w nich. lizawki. Jest to jedyny sposób przywiązywania przechodnich jeleni i sarn.

U rogacza (sarny) w drugiej połowie tego miesiąca rozbudza się popęd płciowy, który jednak „fałszywą rują“ nazywają. Należy chronić go od wilków, lisów i t. p. gdyż zalotami do młodych sarn zajęty, jest mniej ostrożny i staje się często łupem tych drapieżców.

W dobrze prowadzonem gospodarstwie łowieckiem, stare rogacze powinno się wybić: łatwo je poznać po wykształconych zupełnie rogach — zbyteczna bowiem liczba rogaczy przeszkadza rozmnożeniu tego zwierza, dowiedzionem jest, że gdzie większa liczba rogaczy, tam dużo kóz jałowieje.

Oprócz polowania na jelenie i sarny, polowanie na kaczki (podloty) nie ustaje, w tym bowiem miesiącu młode dostają już wszystkich piór w skrzydłach i zbierają się do odlotu. Polowanie w całej pełni na derkacze, bekasy, żurawie, czaple, a od św. Anny na dubelty, które w tym czasie ciągną, na kszyki, po pod lasy na młode gołębie i grzywacze, po miedzach i krzakach na kuropatwy a w zbożach na młode dropie. Przed św. Jakubem nad potokami na kuliki a nad stawami na łyski. Zaś po sw. Janie na łodziach na kaczki i gęsi, które się teraz pierzą i nie tak łatwo mogą się wzbić do lotu; w ogóle na błotne i wodne ptactwo, które się już wywiodło.

Przepiórki w łanach brać na siatki lub z wyżłem na strzelbę.

Samura trzyma się z warchlakami w zwartych lasach a dziki trzymają się kupą i wychodzą nocą na pole, gdzie znaczne szkody wyrządają.

Niedźwiedź wychodzi nocą na pole zasiane owsem, którego wielkim jest lubownikiem a mianowicie gdy ziarna są w mleku; jest to właśnie pora na

zasadzkę go ubić. Niedźwiedzica wodzi piastuny, żywi się jagodami leśnemi, i trzyma się miejsc odludnych.

Bekasy. (Scolopacidae. Schnepfenvögel). Pod nazwą bekasów znane są myśliwym gatunki mianowicie:

Słonka (Scolopax rusticola).
Dubelt „ major)
Kszyk „ gallinago)
Bekas mały „ gallinula).

Wygląd bekasów jest myśliwym tak dobrze znany, że opisywanie tychże byłoby zbyteczne.

Ojczyzną bekasów jest Europa południowa, część Azyi i Afryki. Jako ptak przelotny, który się głównie na północy gnieździ, zostaje u nas na ląg tylko w małej ilości, ale za to podczas ciągu na wiosnę i w jesieni jest więcej pospolitym.

Słonka, (die Waldschnepfe) jako najwięcej z bekasów na uwagę zasługująca, ma przy nasadzie dzióba wązkie szpary, w których się nozdrza mieszczą. Pod względem obyczajów, głosu i lotu ma wiele właściwości odróżniających ją od innych ptaków brodzących; nie przebywa na łąkach i bagnach, lecz trzyma się w głębi lasów, zarośli, miejsc wilgotnych i bagien. Żeruje na ziemi ukradkiem w mule i zbutwiałem liściu, które rozgrzebuje i wybiera robactwo obficie tam się znajdujące. We dnie przesiaduje na ziemi. Na wiosnę o świcie ciągnie przez 10 minut w różnych kierunkach nisko nad lasami wydając przytem głos, jakoby podwójne chrapanie przegrodzone piskliwym gwizdem, zaś wieczorem ciągnie przeszło pół godziny. W jesieni ciągnie zupełnie cicho.

Poluje się na słonkę najlepiej i najprzyjemniej — szczególnie w jesieni, w którym to czasie jest

tłustą i najsmaczniejszą — o świcie i z wieczora podczas ciągu.

Dubelt jako dziczyzna nierównie smaczniejsza od słonki i mniejszy od niej, dalej kszyk najpospolitszy z naszych bekasów, mniejszy znów od dubelta i bekas mały, blisko o połowę od kszyka mniejszy, przebywają na bagnach, trzęsawiskach, mokrych łąkach, w zaroślach i lasach, a nawet i na górach, gdzie pasące się bydło niema przystępu. Wiodą życie gnuśne, zajęte przeważnie wyszukiwaniem z mułu pokarmu. Odzywają się głosem cichym, ksykającym lub chrapliwym; chodzą powoli, lot mają niski, równy i powolny, z wyjątkiem kszyka, któren z ptaków łownych najszybszy może lot ma, przeto i najtrudniejszym jest do strzału.

Dubelt dostarczający najprzyjemniejszych polowań na naszych błotach, wyprawia w porze tokowiska burzliwe gromadne toki, zaś kszyk samiec buja wysoko w powietrzu a wporze wiosennej wydaje monotonne warczenie skrzydłami do beku baranka podobne. Wzrok mają słaby, przeto w dzień się kryją, a w nocy żerują. O zmroku najczęściej odbywają wędrówki gromadami lub pojedyńczo.

Zwyczaj ubijania bekasów na wiosnę należy z uwagi na ich sposób życia i popędu płciowego zaniechać, gdyż mięso jest w ówczas chude i mniej smaczne, a powtóre, samica wywodzi już przy końcu Maja 4 do 5 piskląt, które w Czerwcu do lotu zaprawia.

Zapiski myśliwskie.

Wykaz miesięczny ubitej zwierzyny.

Data	Rewir	ZWIERZYNA		PTACTWO		Razem
		pożyteczna	szkodliwa	pożyteczne	szkodliwe	

Sierpień.

Między matkami jak się zajesieni
Najdzie Bartłomiej najprzód trop jeleni.
(Przysł).

W Sierpniu ubywa wiele wdzięku sielskiej naturze. Na borach i łanach poczyna cisza zalegać! — Gdy bociany odlecą i nie słychać ich klekotu więcej; gdy wieczorne kruczenie żurawi nie dolatuje do ucha, wtenczas się smutno robi, bo oto nadchodzi pora, w której wędrowna drużyna tak mile oko i ucho wabiąca, znów nas opuszcza. —

Pierwszym jest dudek. Zanim umyka kraska; powoli odciąga rybitwa, owa uprzykrzona około jezior strażnica, która swem migotaniem się w powietrzu i nieustającym krzykiem widocznie ostrzega ptaki przed zbliżającym się niebezpieczeństwem, gdy myśliwy na czółnie podpływa w zarośla i trzciny. Odlatuje czapla, owa wymuskana elegantka; odciągają grzywacze, które, gdy myśliwy zdoła wypatrzyć ich gniazdowiska, może o zmroku masami chwytać żywe.

Ubytek ten wynagradza Sierpień myśliwego przyjemnością łowów rozpoczynających się na przepiórki i kuropatwy, które, skoro tylko sierp zadzwonił w łanach, pierzchnęły w prosa, owsa i tatarki i tam wabią myśliwego swoim cierkaniem; a na błotach na kszyki, dubelty, które w dzień gorący a szczególniej po deszczu dobrze dosiadują

Najwięcej rozkoszują się myśliwi w okolicach wodami zalanych, zwłaszcza pod wieczór po brzegach jezior, stawów, albo wzdłuż grobli, gdzie kaczki całemi stadami nizko nad ziemią ciągną na nocne żerowiska; tam bowiem nieprzeliczona mnogość najroz-

maitszego błotnego i wodnego ptactwa odbywa popisy niejako chwaląc się Stwórcy, że ją tak przemożnie ochronił i w niezliczone rozmnożył stada. Gwar więc od najwcześniejszego świtu aż do północy, krzyżowanie się stadek w różnych kierunkach, trochę niezgody na otwartych wodach, jednak wszędzie i u wszystkich wielka swoboda, radość z odnowienia rodzaju i nowego okrycia, z jedną tylko troską, że przyjdzie się wybrać w daleką wędrówkę i puścić się na niepewne losy, przeto ćwiczą swe siły i każdy rodzaj łączy się w wielkie gromady.

Cietrzew z samicą i młodemi trzyma się gęstwiny. Dropie przeniosły się w otwarte obłogi i jałowe pagórki. Jarząbki w chłodnych gąszczach nad ziemią.

Pod koniec żniwa spadają siwki na pokosy, na które też nocą zapadają stadami dzikie gęsi i kaczki szukając żeru. W tym czasie urządza myśliwy na nie zasadzki przy półkopkach a w grochach i wykach na dzikie gołębie.

Po św. Bartłomieju rozpoczynają się walne łowy na jelenie i kozły.

Jelenie i sarmy trzymają się krawędzi lasów a w dnie gorące szukają łanie i sarny zimnych źródeł, szczególnie rankiem i wieczorem; w południe zaś układają się w cieniu i drzemią swobodnie obok cieląt.

W czasie gorącym trzyma się dzik gąszczów, które o pola graniczą. Samury wiodą jeszcze warchlaki osobno, zaś jałowe lochy i wycinki trzymają się stada.

Zając dla chłodu wkopuje się w oraninę i ma młode z drugiego miotu.

Po połowie miesiąca można polować na marczaki.

Rozpoczyna się polowanie na borsuka z jamni-

kami, najlepszą bowiem ma teraz skórę i najwięcej tłuszczu.

Lis pozbywa się kłaczystej wełny i już się nie leni.

W połowie tego miesiąca budzi się cała knieja; polowanie z chartami i ogarami rozpoczyna się również ze skończonem żniwem, przeto należy dbać o psiarni.

Daniel. (Cervus Dama. Der Damhirsch). Daniel wzrostem swoim zajmuje pośrednie miejsce między jeleniem a sarną; mniejszy od jelenia lecz wyższy i dłuższy od sarny (150 cm.) i nieco mocniej zbudowany. Barwa sierci jest tak rozmaita, i między płową zwierzyną tylko danielom właściwa, że w jednym stadzie znajdą się sztuki zupełnie czarne, białe, czerwonawo brązowe, brunatne i pstre, dlatego też o barwie im właściwej mówić nie można. Zazwyczaj mają daniele pod ogonem, który myśliwi kwiatem zowią, włosy białe formujące okrągłą czarnym pasem obwiedzioną tarczę, lustrem zwaną. Kwiat czarny dłuższy jak u jeleni a koniec biały.

Słuch, wzrok i węch mają nadzwyczaj silny; uszy łyżkami zwane są krótsze jak u jelenia. Rogi rozsochami zwane, są cieńsze i nie tak spiczaste jak u jelenia, lecz w kształcie szerokich łopatek i w miarę starości więcej ku grzbietowi nachylone i bardzo rozgałęzione. Zrzucają jak i inna płowa zwierzyna co roku na wiosnę rozsochy, które tak starannie zakopują, że je nawet i w zwierzyńcach trudno znaleść.

Młody samiec dostaje w 8 miesiącu dwa 18 do 20 cm. wysokie żółtawym meszkiem pokryte rożki, z których w Sierpniu tworzą się rozsochy spiczaste.

W Czerwcu drugiego roku zrzuca te rozsochy i osadza w przeciągu 12 tygodni nowe rozsochy z 6ma do 10 końcami, które atoli łopatkami jeszcze nie są, dopiero w 3 roku w Kwietniu lub Maju zrzuca one i dostaje rozsochy w małe łopatki wyrosłe, które z czasem się rozgałęziają, płaszczą i do ciężkości 6 kilogramów wyrastają.

Pokarmem danieli są: Kasztany dzikie, gruszki, jabłka, żołądź, bukwa a zimową porą pączki i świeże pędy drzew liściowych, jemioła, kora drzew młodych, a w niedostatku pączki drzew iglastych; przytem używa bardzo mało wody i z tego powodu zapewne podpada tak bardzo słabości księgosuszu i gniciu wątroby.

Z powodu opisanych właściwości życia, nadaje się daniel szczególnie do chodowania go w borach suchych i piaszczystych.

Daniele żyją większemi i mniejszemi stadami i raz do miejsca przynęcone, nie tak łatwo stanowiska zmieniają; przywykają do otoczenia i oswajają się z łatwością.

W kraju naszym są daniele tylko w zwierzyńcach chodowane, w których, aby się utrzymywały i dobrze rozmnażały, wiele przeróżnych warunków i przepisów na to się składa. Najważniejszemi są:

Częsta zmiana paszy, a w szczególności pożywienie takie, które jest więcej wodniste, lizawki świeże z proszkiem galasu zmieszane; nie przepełnianie zwierzyńca, i zmiana rogaczy przez sprowadzenie 3 do 4 letnich rogaczy z innych zwierzyńców, w celu otrzymania silniejszego i wytrwalszego zwierza, który zwłaszcza u danieli z powodu zbyt bliskiego pokrewieństwa, prędko niszczeje. Nakoniec, tępienie szkodni-

ków, przestrzeganie podczas goni i cielenia spokojności w zwierzyńcu i nie polowania w nim z ogarami.

Popęd płciowy gonią zwany przypada w miesiącu Październiku i trwa około 4 tygodni. Po 34 tygodniach odsadza klempa jedno lub dwoje cieląt i karmi je aż do następnej ruji.

Polowanie na tak łatwo się oswajające zwierzę, jakim jest daniel, nie sprawia myśliwym wiele przyjemności, a polowanie na nagonkę należy dla tego powodu zaniechać, że temu z natury słabemu zwierzęciu wszelkie forsowanie się zgubnem jest.

Mięso daniela jest smaczniejsze a skóra nierównie trwalsza aniżeli u jelenia.

Zapiski myśliwskie.

Wykaz miesięczny ubitej zwierzyny.

Data	Rewir	ZWIERZYNA		PTACTWO		Razem
		pożyteczna	szkodliwa	pożyteczne	szkodliwe	

Wrzesień.

Na Michała
Łowcy chwała. (Przysł.)

Już od początku miesiąca daje się czuć jesień w powietrzu; ztąd też przysłowie u nas że: „Wrzesień, to jesień," a chociaż w klimacie naszym najstalsza pogoda w jesieni, w tej złotej, ślicznej polskiej jesieni, i nieraz słońce jeszcze na dobre przypiecze, jednak czuć niestety, że z każdym dniem chłodniejsza pora nastaje. Wiatr północny nasyła coraz częściej zwiastuny słoty i zimna; w polu z każdym dniem większe pustki, a w lesie coraz widniejo: poczyna bowiem polatywać liść z drzewa, a ten co się jeszcze mocno trzyma, przybiera barwę podobną z dala do gry tysiąca kolorów, aż nareszcie zupełnie zżółknięty odpada. Zostające nagie rózgi szumią głucho po nad pustynią dokoła się rozścielającą. Wrzawa i świegot w gromady zbitego ptactwa i krakanie wronego ptactwa, które w tym czasie z lasów do osad przylatują, świst znad jezior i stawów w oschłych oczeretach, — oto głosy natury na Wrzesień.

Najwłaściwszem w tym miesiącu jest polowanie z chartami; miło bo to objechać i poszczuć szaraka, albo w dolinie puścić charty na lisiurę wracającego do lasu, zwłaszcza że „W polu człowiek coś tam warty, gdy koń pryska, skomlą charty, To mi graj w tę grę!" Zresztą jak komu, gdzie i jakie pole,; tu na łodzi, tam na koniu, gdzieindziej znowu ledwie z wyżłem na przepiórki, a gdzieindziej znowu na grubego zwierza w knieji.

Na św. Michała rozpoczynają się walne łowy. W tym więc czasie dla łowczych ważne zajęcie obeznania się dokładnie ze ztanowiskiem zwierza.

U jeleni kozłów, danieli i łosiów początek rykowiska. Rykowisko trwa od 5 do 6 tygodni, nie trudno więc wyśledzić stanowisko rogaczy, albowiem zdradzają się głośnym bekiem całą prawie noc trwającym, chociaż na dzień w inne oddalają się miejsca. Sarny trzymają się jeszcze krawędzi lasu, lecz rogacze pomału odwodzą je w gęstwiny.

Dziki po żniwach odchodzą w głąb lasów i wylegują się po bagnistych sołotwinach.

Zające ostatni raz w tym miesiącu mają młode, chociaż często się zdarza, że jeszcze pod koniec Października ubija się kotne samice. Jeżeli pogoda, spoczywają w ścierni lub w oraninie, a gdy słota, w tarninach i podszytych miedzach.

Wilk rozchodzi się z gniazda i wprawia potomstwo do rozboju.

Niedźwiedź grzeje się.

Lisy przenoszą się z tymczasowych jam polnych do leśnych nor, trzymają się gąszczów i tylko w mgliste dnie i poranki wychodzą w pole. W tym czasie lisy, żbiki, kuny, leśne, łasice i borsuki rozpędzają młode od siebie, zostawiając je własnemu przemysłowi, co im nie trudno przychodzi, mianowicie tam, gdzie sieją dnżo rzepy ścierniówki, a kuny, tchórze, żbiki i łasice wracają na zimowanie do wiosek, gdzie się kryją po strychach, szpichlerzach, stodołach i młynach.

Z wędrownych ptaków opuszczają nasze strony w tym miesiącu: Bociany; które zebrawszy się na walny sejm, radzą nad wybraniem się w daleką podróż; ciągną kluczem żurawie do ciepłych krajów, znikają powoli przepiórki, jaskółki, derkacze i przygotowują się do podróży łyski, dzikie gęsi, kukułki.

Głuszce, cietrzewie i jarząbki wracają do zimo-

wych stanowisk i trzymają się wielkich i samotnych gęstwin.

Kuropatwy zapadają w kapuściska lub w obrosłe pola. — Zaczyna się ciąg skowronków.

Lis. (Canis vulpes. Der Fuchs). Lis należy do psa jest między drapieżcami najniebezpieczniejszym szkodnikiem. — Wielkość jego do 65 cm. długi a do 35 cm. wysoki. Jest to zwierze tak dobrze znane każdemu myśliwemu, że zbytecznem by było opisywać go. Nadmienić tu tylko można, że są kilka od lisa płowego najpospolitszego, tylko kolorem włosów różniących się odmian, i tak: Krzyżak (V. crucifera. Der Kreuzfuchs), ma od końca grzbietu aż do przodu przez głowę do nosa czarny pas, a drugi przez kark i łopatki; jest bardzo rzadkim. Ogniówka, (V. melanogaster, Der Brandfuchs), jaskrawo rudy; około nosa i koniec ogona czarne. Węglarz, (V. argentatus. Der schwarze oder Silberfuchs) albo zupełnie czarny, albo buro ciemny. Futro jego najcenniejsze. Popiel siwoduszka, (V. lagopus. Der grau blaue Fuchs), znajduje się tylko w Szwecyi, Norwegii i Grenlandyi. Biały, (V. alba, Der Weissfuchs) znajduje się w północnych Niemczech.

Lis zamieszkuje całą Europę, przeważnie zaś w północnej części tejże w tych miejscach, gdzie są lasy w pobliżu ornej ziemi, albowiem tam jako w pobliżu osad, na większą i łatwiejszą zdobycz liczyć może.

Przy pogodzie i cieple wyleguje na ziemi zazwyczaj w gęstych krzakach, w wysuszonem sitowiu, w oczeretach lub zbożu, ale tylko we dnie, gdzie często spotkać go można dość mocno śpiącego.

Najmilszem miejscem pobytu lisa są: rozpadliny:

skał, wypruchniałe drzewa, dziury w korzeniach starych grubych drzew, gęsto zarosłe dolinki, piaszczyste pagórki w lesie lub też zarosłe parowy, albo krzakami jałowcu lub tarniny porosłe pagórki. Gdzie większa gęstość i dzikość krzewiny i przystęp z powodu zarośli trudniejszy, tam ulubieńsze miejsce pobytu lisa, i tam też kopie sobie jamę, będąc w niej bezpieczniejszym, aniżeli w jamach na otwartych miejscach.

Podczas słoty, burzy, albo gdy pierwszy śnieg spadnie, chowa się lis w jamie, gdzie zwykle kilka dni i nocy przebywa. W czasie wiatrów jesiennych chowa się zazwyczaj między konary niskich wielką koroną ozdobionych pochylonych wierzb, albo w szeroko rozgałęzione olchy.

Jako niepospolity rabuś nie wiele odpoczywa, lecz prowadzi życie wałęsające się i za zdobyczą myszkujące, zmienia często mieszkanie swoje w miarę wypraw za łupem lub też, aby uchronić się od prześladowań, które jako zwierzę nadzwyczajnym słuchem i węchem obdarzone, już z dala wietrzy.

Od wszystkich inych drapieżców wyszczególnia się lis nadzwyczajną przebiegłością, chytrością i szczególną przezornością, zwinnością, a podstęp, którego się chwyta nie tylko wtedy, gdy na zdobycz wychodzi, ale i wtenczas, gdy niebezpieczeństwo czuje, dał powód do niezliczonych dykteryjek, które o nim od pokolenia do pokolenia krążą. Zdobycz swoją chwyta w skoku, który powtarza dla wprawy jeżeli mu się nie udał. W ogòle jest niewyczerpany w wymyślaniu coraz nowych sztuczek i podstępów w podchodzeniu łupu i łudzeniu strzelców.

Lis przechowuje się w jamach, które albo sam wykopuje albo zdobywa podstępem po borsuku i urzą-

dza je na wygodne mieszkanie dla siebie. — Jamy, które lis kopie, są albo jamą familijną, (główną), jamą kotliną, lub też jamą na wypadek i jamą do schronienia.

Rozległość jamy głównej zajmuje nawet do 15 m. a głębokość 1 do 2 metry. Drogi do niej prowadzące których jest 6 do 15 po kilka kroków jedna od drugiej oddalone i zazwyczaj ku południowi położone, są prostemi ukośno bieżącemi kanałami, które się w głębi rozmaicie krzyżują i wzajemnie łączą. Z tych używa lis zazwyczaj dwie lub trzy do wchodu, a resztę do ucieczki. Ostatnie drogi mają wychód w krzakach, obok zakrzewionego pnia albo w takiem miejscu, gdzieby niespostrzeżenie mógł umknąć. Złączone kanały tworzą komory, których bywa stosownie do wielkosci nory mniej lub więcej i leżą przed kotliną. Do kotliny zaś, która się na końcu jamy znajduje, schodzą się wszystkie kanały, i ona przeznaczona na sypialnię, na miejsce wesela i na gniazdo dla samicy.

Jama kotlinowa ma tylko dwie drogi t. j. drogę wejścia i drogę ucieczki razem w głębi schodzące się w kotlinę, w której zazwyczaj samica się gnieździ.

Jamę od wypadku kopie lis w łanach zbożowych zazwyczaj na letne mieszkanie dla potomstwa, z kąd młode na naukę rozboju wyprowadza. Jama ta ma tylko jedno wejście, w kotlinę zakończone i jest dość płytką.

Jama na wypadek schronienia ma również jedno wejście, które pionowo prowadzi w ziemię do kotliny zazwyczaj 1 do półtora metra pod ziemią się znajdującej, a wyjscie w zupełnie przeciwną stronę w lasek — gdy w pobliżu — lub w gęste zarośla. Jama ta służy mu za schronienie w razie prześladowania, albo za tymcza-

sowe mieszkanie w czasie myszkowania w okolicy obfitej w zdobycz.

Pożywieniem lisa sę drobne zwierzęta ssące, ptaki, gady, płazy, ryby, owady, jaja, mleko, sér, owoce, z tych w szczególności winogrona i miód; głównym zaś pożywieniem są niezaprzeczenie myszy, za któremi nawet i w dzień poluje. W niedostatku nie pogardza i padliną a nawet ludzkiemi odchodami. Dostawszy się między drób swojski, morduje nad potrzebę, a za specyały uważa śledzia zwykłego lub też pieczonego, które na ponętę często używane bywają.

O zmroku wychodzi na zdobycz, za którą wałęsa się całą noc.

Popęd płciowy u lisów przypada zwykle w Lutym. W tym czasie wabią się chrypliwym głosem i schodzą nocą do jamy, gdzie parzenie się, zupełnie tak jak u psów następuje. Po 9 tygodniach pomiata lisica 4 do 6 młodych, które do 14 dni są ślepe, niezgrabne, i długą sierścią porosłe. W tym czasie samica je nie opuszcza a samiec dostarcza pożywności.

W miesiąc później samica wyprowadza młode rano, w południe i wieczór przed jamę gdzie igrają i zazwyczaj na powracającą matkę wyczekują. Można przeto poznać po rozgrzebanym piasku przed otworami i stratowanej wokoło trawie, albo i po resztkach biesiady, w której jamie gniazdo się znajduje. W trzecim miesiącu wyprowadza samica młode w pole między zboże na naukę w rozboju, gdzie skaczą za owadami, myszami, ptakami, podrzucają zdobycz do góry i w powietrzu łapią. W jesieni rozchodzi się rodzina i młode samce kopią sobie jamy.

Po roku lis jest zdolny do rozmnażania się a w drugim roku wyrasta do naturalnej wielkości. Za

młodu złapany da się łatwo ułaskawić, nie traci jednak nigdy swej wrodzonej chytrości. Ułaskawionego lisa można używać na polowania na kaczki i zające.

Sposoby łowienia a raczej tępienia lisa są tak wielorakie i li tylko na praktyce myśliwskiej i dotyczącej miescowości polegające, że wszelkie opisy w tym względzie, ba nawet szczegółowe przepisy pozostaną tylko teoryą nieprowadzącą do celu i rozumowaniem, które każdy myśliwy praktyk po swojemu zbijać będzie; a ponieważ celem kalendarza myśliwskiego jest być podręcznikiem a nie nauczycielem, przeto pomijamy podania przepisów łowienia i tępienia zwierząt, i podajemy tylko zebrane doświadczenia naszych przodków i opisy zwierząt, gdzie i jak żyją i czem się odznaczają, z tem życzeniem, aby one były wskazówkami do praktyki, bez której nikt mysliwym nie będzie, a tem mniej lisa upoluje.

Najwięcej używanemi sposobami są. polowanie na nagonkę i na stanowiska przy jamie; przy ponęcie, przy padlinie; wykopywanie i wykurzenie w jamie; łapanie w łapki i trucie albo przez powłokę gałkami ze strychniną, albo zwierzyną zatrutą arsenikiem i na ponętę położoną. Należałoby jednak zaniechać sposobu tępienia trucizną, gdyż pominąwszy już tę okoliczność, że taki sposòb dostania zwierza nie zgadza się z przeznaczeniem i celami myśliwstwa, jest on zarówno ludziom i zwierzynie pożytecznej niebezpiecznym.

Zapiski myśliwskie.

Wykaz miesięczny ubitej zwierzyny.

Data	Rewir	ZWIERZYNA		PTACTWO		Razem
		pożyteczna	szkodliwa	pożyteczne	szkodliwe	

Październik.

Od świętego Michała
Trąbka dla nas zagrała
I gwar psiarni się niesie
I paździerzy po lesie. (W. P.)

W Październiku zmienia się wszystko, i barwa lasów i barwa ziemi. Cisza zalega po polach i łąkach, pusto się robi po halawach, tylko głos myśliwskiej trąbki i granie psów w knieji, a kraczenie wronego ptactwa po drzewach i przylaskach przerywają tę ciszę, którą przyroda do drzemki zimowej się przysposabia. Zwierciadła stawów i jezior błyszczą już z daleka, bo ich już nic nie osłania. Z każdym dniem chłodniej, ale i widniej. Chociaż w południe ciepło dochodzi nieraz do 20 stopni, to noce i poranki ścinają wodę a rosa najobfitsza w tym czasie zalega szronem, po którym codziennie świeży trop zwierza najdzie.

Polowanie na drobne ptactwo ustało; wszelka płocha ptaszyna odleciała do cieplych krajów; odleciały kosy, wilgi i drozdy, znikają zięby, dzięcioły i bekasy, powoli uchodzą dropie, ciągnie w części ptactwo wodne, a to, które na zimę zostaje, przenosi się na stepowe jeziora lub na żyzne oparzeliska. Wszelka drobna ptaszyna, która gromadnie żyje, ciśnie się pod strzechy, stodoły i stajnie, i obsadza szczególnie przed słotą gromadami płoty. Najlepsza tu pora dla ptasznika łapania w samotrzask, na lep, na ziarno, na konopie i t. d.

Wrone ptactwo zbija się w gromady wielkie z wrzaskiem o świcie na przylaskach a w wieczory leci szukając noclegu lub tłumi się, gdy słotę przeczuwa. Kawki wracają do wież i murów na zimowe

siedliska a gawrony i kruki kracząc przeraźliwie czernią nieraz całemi stadami łany oziminy.

Leśne owoce dojrzałe opadają a brunatna rózga drzew przebija się z każdym dniem więcej i w lesie i w sadzie, pole coraz więcej szare; poczyna się więc polowanie na wszelką zwierzynę drapieżną, drobną i grubą, bo wszystko już obleczono świeżą skórą i nowem pierzem porosłe.

Dziki przebuchtowawszy ziemniaczyska wracają w lasy na żołądź i bukiew. Młode warchlaki rosną sporo. Samury się odżywiają i fukają a stare dziki nabierają siły i zuchwałości.

U jeleni trwa rykowisko; trzymają się stadami w lasach przy źródłach, słychać bek onych po całych nocach na milę. Dla rogaczy wszelkich kończy się w tym miesiącu czas rykowiska.

Łosie na godzinę przed wieczorem wychodzą z gęstych borów na odkryte hały, przebywając rzeki i jeziora wpław, bo i dla nich czas rykowiska. Klępy z cielętami nocują na kępach wśród jezior dla bezpiepieczeństwa przed wilkami.

Piękne to być musi polowanie na łosie z łodzi, bez wrzawy, bez psów i obławy. Zwykły bowiem łosie raz obranym przeprawiać się szlakiem; celnie jednak strzelać potrzeba i to w oko, albowiem tylko głowa i szufle (rogi) wystają z wody.

Po połowie Października poczyna się ciąg jemiołuchów, paszkotów, kostogryzów i kwiczołów; jedne przybywają z północy, drugie z południa po winobraniu na Węgrzech.

Przez cały Październik poluje się z psem legawym w lasach iglastych na ciężko oblane słonki, które pies w mchu grubym wywietrzy.

W kniejach i na pustkowiach odbywają się królewskie łowy na niedźwiedzie, dziki, łosie, jelenie, sarny; a w krzakach i po łozach polowanie szlacheckie z ogary na borsuka i lisa.

Wielkie obławy na wilki odbywają się również w tym czasie.

Zając w dnie chłodne i wilgotne przebywa w krzakach, a w dnie ciepłe i pogodne w oraninach.

Borsuk, wydra, liszka i żbik sposobią się do zimowej leży

Tchórz, kuna, łasica poczyna się znowu tłuc po szpichlerzach gumnach i strychach. — Polowanie na łodzi ustaje.

Jarząbki wabione jeszcze do połowy miesiąca lecą na strzał. Na pozostałe kuropatwy dobrze polować z psem.

W Październiku najlepsza pora polowania z chartami, bo i widno w polu i chłodna pora, więc szczuć można cały dzień.

Kwiczoł. (Turdus pilaris. Der Krametsvogel.) Należy do rodzaju drozdów — których familia po całym świecie rozpowszechnioną jest — i do rzędu wielkich śpiewaków, jakkolwiek pod tym względem posiada małą wartość.

Długość kwiczoła wynosi 27 cm. Upierzenie jego jest dosyć pstre. Głowa i kark popielato siwe plecy brunatno rdzawe, lotki i ogon czarne a na krajach popielate, szyja z przodu rdzawo żółta dalej czarna z plamami wzdłuż, piersi brunatne, spód biały. Dziób żółty.

Właściwą ojczyzną kwiczoła są wielkie lasy brzozowe na północy, gdzie stare się zwykle gnieżdżą.

Jako ptak wędrujący nadciąga kwiczoł wielkiemi gromadami w późnej jesieni i zimuje u nas w Karpatach; w lasach, których brzegi jałowcem zarosłe są.

Samica składa zwykle 6 jaj zielonawych czarno plamistych w gniazdo z ziemi ulepione. Po 14 dniach wysiadywania wykłuwają się pisklęta, które rodzice nader starannie karmią. Młode dorastają bardzo prędko i są po 3 tygodniach do lotu zdolne.

Pożywieniem kwiczoła jest jałowiec, którego krzaki stadkami obsiaduje i tyle zjada, że mięso jego dostaje smak jałowcowy — aromatyczno gorzkawy.

Polować na kwiczoła nie łatwo, gdyż go jako ptaka obdarzonego nadzwyczajnym słuchem i wzrokiem, trudno podejść. Pospolicie łapią go na sidła. W tym celu przywiązują się do gałązki jarzębiny lub jałowcu włosienną siłkę, w którą się ptak idąc na żér, zaciąga.

Zapiski myśliwskie.

Wykaz miesięczny ubitej zwierzyny.

Data	Rewir	ZWIERZYNA		PTACTWO		Razem
		pożyteczna	szkodliwa	pożyteczne	szkodliwe	

Listopad.

Kiedy swego czasu goły las nastaje,
Święty Hubert z lasu cały obiad daje.
(Przysł.)

Smutny widok, jaki się przedstawia na całym widnokręgu potwierdza, że List-opad w istocie zupełnie; pozostały tylko nagie rózgi, któremi wiatr po borach świszcze. Szare niebo pokryte ołowianemi chmurami, szary las i szare pole, oto widok natury w Listopadzie, któremu towarzyszy jako głos natury przeciągłe jednostajne, żałośne wycie wiatru jesiennego.

Listopad dla mysliwych to ciąg dalszy Października a osobliwie, gdy pole jeszcze szare. Jeżeli śnieg spadnie jest dobra sposobność przekonania się o stanie zwierzyny w kniejach. — W wigilię św. Huberta, patrona myśliwych, odbywają się zwykle pierwsze łowy.

W początku tego miesiąca odlatują jeszcze pozostałe pliszki, za niemi idą czyżyki, kanie i kaczki, które tylko jeszcze na oparzeliskach dostać można.

Jeżeli nagle stanęły wody, w których się kaczki lęgły, tedy znajdzie tam dosyć zbarczonych, po które już lis się podkrada.

Kury leśne zajęły już zimowe stanowisko; kuropatwy trzymają się w przylaskach, lub krzakami obrosłych zbożach.

Dla jeleni ustaje czas rykowiska, po tymże przechodzą stadami na wielkie zwarte lasy.

Do łań i sarn nie strzela się więcej, ale rogacze i hurt jałowy można jeszcze bić na upatrzonego.

Rogacze zrzucają rogi. Jelenie po bekowisku odłączają się od łań. Sarny przenoszą się w wysokie lasy.

Niedźwiedź buduje swoją gawrę i trzyma się

koło niej, a gdy śnieg spadnie, układa się do zimowego snu trwającego aż do Kwietnia.

Listopad najlepszy czas do polowania na dziki, bo zgrubiałe na żołędzi i bukwi wylegują się po bagnach w lesie i ocierają szczeć o korę drzew; łatwo tedy objechać ich barłóg i po tych znakach upatrzeć gdzie się tarły. Trzymają się w stadach z odyńcami, bowiem przychodzi czas rui — lochania się.

Borsuk się grzeje, polowanie na niego trwa dotąd.

Zając wraca do lasów i krzaków

Lis podchodzi nocą do zagród po gęsi i kury a dniem siedzi w łozinie i oczeretach, gdzie i wilka znaleść można.

Tak zwany mały myśliwy poluje na wszelaką skórkę strzelbą, na ponętę, na żelazo i na witerunek.

Siewka. (Charadrius auratus. Der Gold Regenpfeifer). Siewka należy do rzędu brodźców. Wielkość jej wynosi do 30 cm. Głowa w stosunku do całości wielka; szyja krótka, dziób cienki a nogi wysokie. Upierzenie z wierzchu jest czarne nakrapiane gęsto małemi zielonemi albo złotożółtemi plamkami. Spód zupełnie czarny; w jesieni zaś na brzuchu biała a na piersi i szyi żółtawo popielate plamki.

Jako ptak nie naszej strefy, przylatuje do nas z końcem Września i w Marcu. Podczas ciągu lecą bardzo wysoko całemi stadami w klinie. Siewka przebywa na wybrzeżach i piaszczystych miejscach rzek, stawów, gdzie parkami w stadkach żyje i żywi się robactwem, ślimakami i owadami. Najruchliwszą ze wszystkich brodźców; biega po ziemi i krząta się dzień cały i noc niemal całą tak, że na wypoczynek zale-

dwie jej chwil kilka zostaje. Lot ma bardzo szybki i lekki a w razie potrzeby i pływać potrafi. Jest to bardzo ostrożny i krzykliwy ptak, zwłaszcza gdy się zanosi na słotę. W ówczas odzywa się głosem gwiździącym i objawia bezustannym ruchem szczególny niepokój.

Gnieździ się na północy. Samica składa w gniazdo zazwyczaj w wydrążeniu jakiem się znajdujące 3 do 4 pstrokatych jaj kształtu gruszki w ten sposób, że końce ich w środku się stykają. Samiec i samica wysiadują młode i wywodzą zarówno pisklęta.

Nie łatwo ją podejść, gdyż nigdy ani blizko drzew ani też parowów nie usiądzie. Jeżeli zaś zdarzy się na strzał ją dostać, wtenczas strzelając gdy się zrywa, można od razu kilkadziesiąt ubić.

Mięso siewki jest bardzo smaczne i cenione, jakkolwiek w jesieni nieco tranem trącące.

Zapiski myśliwskie.

Wykaz miesięczny ubitej zwierzyny.

Data	Rewir	ZWIERZYNA		PTACTWO		Razem
		pożyteczna	szkodliwa	pożyteczne	szkodliwe	

Grudzień.

Trąb podjezdnego niechaj się schodzą,
Niech nadaremnie w śniegu nie brodzą.
(Pios. myśl.)

Grudzień miesiąc w naszym klimacie już do zimy należący i zazwyczaj dość wielkim śniegiem się odznaczający, przedstawia nam się w całej swej uroczej okazałości jaką dla mieszkańców tej ziemi ma. W chacie i w polu robi się coraz widniej i weselej, bo wszystko niby białym lekkim puchem okryte i mrozem ściśnięte, w tysiącznych krzyształach i tęczowych kolorach odbija się do słońca, które bodaj na chwilę przy mroźnej pogodzie zawita. I oto widok natury na Grudzień. Szare pole, szare rózgi borów nikną pod osłoną tego puchu; bagna, jeziora, rzeki i leśne uroczyska pokryte śniegiem i lodem, a niedostępne w innych porach roku dla myśliwego okolice odkrywają się teraz w całej swej okazałości i zapraszają na łowy,

Lecz nie zawsze w Grudniu można brodzić w śniegu i w kułak dmuchać, bowiem różnie zaczyna się zima na naszej ziemi; często grudy i gołoledzie, nieraz błota i szarugi, a czasem aż do Bożego Narodzenia ciepło. Zwykle zaczyna się zima tak, że pada deszcz ze śniegiem, lecz często śnieg przeważa i mokra spada ponowa. Czasem znowu spokojnie wielkiemi płatami śnieg pada, nazajutrz mróz, pogoda, i już nie ponowa, ale sanna.

Na każdej ponowie na tej białej karcie zapisują zwierzęta liczbę, w jakiej się znajdują. Myśliwy czyta i sprawę rozumie i zachowuje wszystko w sercu i w pamięci.

„Na gołej grudzie ni pochopu ni tropu," mówi przysłowie, więc też gdy goła gruda, ustaje polowanie z charty, bo chart zdziera pazury a koń łamie nogi.

Pozostali lotni przyjaciele, którzy bory nasze w Grudniu ożywiają są: sojka, która wiecznie za morze się wybiera aż nakoniec u nas przezimuje; jej wierny towarzysz gil; samotny zimorodek, i krzywonosy, których gniazda z wylągłemi pisklętami czasem już w Grudniu na wysokich jodłach znajdzież, zaś po stodołach, gumnach, na przydaszkach i płotach uwijają się stada trznadli i wróbli, które ptasznicy na lep lub sieci biorą.

W Grudniu nic prawie innego przypomnąć nie można, jak tylko to co w poprzedzającym miesiącu,

Dzikie świnie lochają się jeszcze. Dziki u nas jako szkodniki uważane, bez względu ubijać.

O drapieżnych zwierzętach nieda się nic innego powiedzieć, jak tylko tępić je i tępić bez wytchnienia.

Jeżeli śnieg poprzednio zmiękł a potem zmarzł, tworzy się twarda na powierzchni skorupa, nie godzi się przeto w ówczas polować na sarny, a w ogóle na płowego zwierza, albowiem kaleczą sobie nogi.

W czasie zawalnych śniegów i tęgich mrozów, dobrze jest pamiętać o sarnach i zającach i karmić je sianem, a kuropatwy na przemian żytem, jęczmieniem lub też i wyką.

W wigilię Nowego roku i w wigilię Trzech Króli ostatnie wielkie łowy „od żubra aż do kuropatwy," mówi W. Pol: „bij co zoczysz; i szczęściem, że zima nie trwa wiecznie, bo wielki i mały myśliwy wybiłby wszystko, co na ziemi pozostało; od św. Huberta do św. Kazimierza, gdyby pole w tej porze codziennie służyło do łowów. Ale że wszystko ma swoją dziurę,

więc nie wszędzie człek dotrzeć zdoła, a że Bóg miłosierny, to coś i na pudło policzyć trzeba."

Sarna. (Cervus capreolus. Das Reh). Samiec „kozłem" a samica kozą albo szutą zwana są wielkości: 80 cm. na wysokość, a 125 cm. na długość. Barwa włosów — turzyca — jest w lecie płowo czerwona czyli ruda, a w zimie po lenieniu się w Październiku, szaro brunatna. — Zdarzają się jak między inną płową zwierzyną tak i u sarn odmiany w barwie jak n. p. czarne, brudno biało plamiste i zupełnie białe; są to jednak wypadki rzadko się zdarzające. Budowa ciała jest bardzo delikatna i na zmiany klimatyczne a szczególnie na wielkie zimna nadzwyczaj tkliwą, ztąd też podpada sarna wielu chorobom, które zwykle śmiertelnie się kończą.

Wdzięczność w ułożeniu, zręczność, zwinność i giętkość całej budowy, miły żywy wzrok, a przytem odważna postawa, zdobią to zwierzę, które na człowieka bardzo miłe wrażenie sprawia. Przytem jest ono roztropne, podstępne, przezorne i bojaźliwe. Głowa ma ciemniejszą sierść aniżeli ciało i spiczasty pysk gębą zwany. Wzrok bystry, słuch i węch nadzwyczaj delikatny dają mu możność z daleka nieprzyjaciela zwietrzyć. Uszy ma długie kończaste bardzo ruchome, wewnątrz i zewnątrz włosem porosłe. Szyja długa giętka. Nogi cewkami zwane, są cienkie, wysmukłe, sprężyste i żylaste, w stosunku do ciała mocne, dlatego też może sarna szybko biegać, wysoko i daleko skakać, a w razie potrzeby doskonale pływać i nawet po górkach się wspinać. Sarna nie ma ogona, lecz tylko małą, prawie nieznaczną wypukłość dokoła długim białym włosem porosłą; miejsce to zowią my-

śliwi serwetką, a pęk włosów przy członku rodzajnym zeńskim fartuszkiem, zaś wiszące włosy przy członku rodzajnym męzkim pendzlem.

Kozioł ma rogi, parostki zwane, stojące, do 21 cm. wysokie na dwóch łodygach, o 3 do 4 gałęziach, rzadko o 6; bywają o 8 a nawet o 10 gałęziach; koza jest bezrożną. Zbiory rogów sarnich mogą dać dowody, jak dalece przyroda to zwierze w dziwne nieraz kształty rogów przyozdabia; zdarzają się nawet wypadki, że kozy, zwłaszcza starsze, dostają rogi.

Dorosłe kozły zrzucają parostki w połowie Listopada. W przeciągu 3 miesięcy odrastają im nowe nieco grubsze i więcej rozgałęzione.

Kozła po zrzuceniu parostek poznaje się po pędzlu, zaś koza wyróżnia się tem, że ma mniejszą, zgrabniejszą głowę, i cieńszą, delikatniejszą szyję.

Sarna żyje w lasach Europy środkowej; w naszym kraju znajduje się we wszystkich większych lasach.

Jej najmilszem miejscem pobytu są młode gęste zarośla, rozległe, równe albo pagórkowate knieje więcej liściowe niż iglaste, obfite w źródła czystej wody, przeplatane łąkami, niwami i halinami. W zimie schodzi sarna do nizin, gdzie ją zwłaszcza podczas zamieci w wykopanym dołku albo pod konarami szpilkowego drzewa które śnieg obsypie, i tem rodzaj jamę schronienia tworzy, spoczywającą i swobodnie drzemiącą lub odżuwającą często spotkać można. W lecie przenosi się na wzgórka a w równinach wychodzi na pola i układa się często w zbożu. Jeżeli w miejscach swego pobytu bywa bardzo niepokojoną, to przenosi się w głębie lasów w gąszcza i zacisza i tam przebywa we dnie drzemiąc w dołku, który sobie tworzy przez

odgarnięcie przednicmi cewkami liścia i zbutwiałego nadziemia.

Pożywienie sarny jest prawie to samo, jak i innej płowej zwierzyny, jednak z tym wyjątkiem, że sarna wyszukuje sobie delikatniejsze zioła i kryniczną wodę. Lubi groch, owies. bulwę, trufle, które zgrabnie wygrzebuje; na wiosnę wychodzi w pola, gdzie szkodę wyrządza w młodem zbożu, lnie, rzepaku; w zimie żywi się pączkami osikowemi, dębowemi, emiołą, kotkami wierzby i leszczyny, żołędzią i bukwą a w niedostatku pączkami świerkowemi. Liście rozmaitych drzew i kapusty i dobra trawa są jej głównym pożywieniem. Lubi też sól lizać. Gdzie tych warunków pożywienia i miejscowości niema, tam też mimo wszelkiej staranności, sarny stale przebywać nie będą.

Sarny żyją familiami mianowicie: Kozioł, koza, koźlęta i przeszłoroczne; obcych do swego towarzystwa nie dopuszczają. Jeżeli zaś brak kozłów, chodzą stadami po 12 do 15 sztuk. Kozioł jako naczelnik czuwa nad familią, broni od niebezpieczeństwa i nie opuszcza ją. W zimie łączy się kilka familij i żyją swobodnie razem, dając tym obraz swej zgodliwości i dobrych przymiotów. Gdy familii grozi niebezpieczeństwo, umyka koza naprzód z młodemi a za niemi kozioł, a gdy ją psy gonią, ucieka się rogacz do podstępu i skacze w różnych kierunkach, aby tym sposobem psy odwieść z tropu, zbałamucić a familię ocalić.

Popęd płciowy rują zwany przypada — jak badania dokładne Dra Zieglera i prof. Bischofa wykazują — jedynie w Sierpniu. W tym czasie kozioł szukając kozę albo goniąc za nią, wydaje głos krótki urywany podobny do grubo wymówionego „bö,“ zaś

koza niby to chroniąc się przed nim obraca się w różne strony i wydaje piskliwy głos. Po skończonej rui kozioł nie opuszcza towarzyszkę, lecz koza na 4 do 5 dni przed koceniem oddala się od kozła niespostrzeżenie z początku na krótki czas, później na coraz dłużej aż już nie wróci. Po 40 tygodniach wydaje koza płód — młoda zwykle jedno, zaś starsze dwoje, koziołka i kózkę, rzadko troje — który w samotnym ukrytym zaciszu leśnym składa.

W pierwszych dniach mało się oddala od dzieci i czuwa nad niemi z największą troskliwością, a gdy im jakie niebezpieczeństwo grozi, ostrzega ich o tém znakami, albo mocnem tupnięciem kopytkiem w ziemię, lub też krótkiem nie daleko słyszanem cierpkaniem. Na takie znaki przyczajają się koźlątka do ziemi i kryją się w zielsku, a gdy są starsze i silniejsze, ratują się ucieczką wraz z matką. Jeżeli koźlątka ocalone zostały, okrywa ich koza pieszczotami, okazując to skakaniem i lizaniem. W 8 dniach po urodzeniu prowadzi je koza na paszę a po 12 dniach są już o tyle silne, że za matką biegają. Wtenczas powraca z niemi do dawnej ostoji, jakoby w celu przedstawienia ojcu potomstwa i przywołuje kozła rozmaitemi wdzięcznemi głosami do siebie. Koźlątka beczą do niego i przymilają się. Od tej chwili przewodzi kozioł znów nad familią. Po 10 miesiącach odłączają się koźlęta od rodziców i tworzą familię dla siebie.

Młoda koza odbywa ruję w piętnastym miesiącu życia.

Za jałowe uważa się te kozy, które 3 po sobie następujące lata nie kociły się, a co się mianowicie u sarn dość często zdarza.

W piątym miesiącu dostaje koźlątko samiec

małą wypukłość, różą zwana na czole, a w cztery tygodnie potem wyrastają na tej wypukłości coraz większe poroża, z których w zimowych miesiącach pierwsze 8 do 10 cm. długie cienkie spiczaste meszkiem okryte rożki wyrastają. Wówczas nazywa się spiczakiem. W Marcu następnego roku czemcha a w Listopadzie lub Grudniu zrzuca je. Po trzech miesiącach wyrastają mu drugie rogi i w tenczas zowie się widłakiem. W dalszym roku wyrastają z nowu nowe gałezie już kozłowi zwanemu i t. d. aż do trzech lub czterech i ta wielkość rogów pozostaje już na całe życie.

Przywiązanie kozy do kniei w której się ulągła jest tak wielkie, że nigdy ją nie opuszcza, a gdy jej kozła ubiją albo on gdzie zaginie, to szuka sobie innego choćby nawet daleko i powraca do dawnej ostoji. Kozioł zaś gdy postrada kozę a nie znajdzie innej w tej kniei, idzie w świat za inną kozą i już więcej nie wraca.

W krótkości tu podany opis tego zwierzęcia, jego właściwości życia, przytem delikatna budowa ciała wymagają bardzo starannego chodowania i pielęgnowania, aby to miłe i piękne zwierzę, które niestety bardzo ubywa, z naszych kniei zupełnie nie znikło.

Najważniejsze jest wytępienie szkodników, których sarny zarówno z zającem miedzy drapieżcami tak wiele mają, albowiem pojawianie się onych wyniszcza to zwierzę w krótkiem czasia do szczętu. Drugim nieprzyjacielem jest kłósownik, który jako taki nietylko w nieodpowiednej porze, ale nawet każdą sztukę jaką z oczy, bije lub na sidła łapie i tym sposobem zwierzostan niszczy. Obeznany dokładnie w kniei, wie gdzie sidła zastawić, w którem miejscu i porze

najlepiej sarnę podejść, a ponieważ jemu głównie o to chodzi, aby tę tak często poszukiwaną dziczyznę dostarczyć, przeto nie przebiera w żadnych środkach, które do celu prowadzą. Należałoby przeto z całą energią użyć wszelkich dozwolonych środków, aby położyć tamę rabowaniu i tępieniu zwierzyny przez kłósowników.

Trzecim warunkiem utrzymania i skutecznego chodowania jest należyty i dostateczny pokarm, który zwierzynie, mianowicie gdy zima długa mroźna i śnieżna i gdy śnieg twardą skorupę tworzy, podawać trzeba. W tym celu wkopuje się w kniei wśród halin tu i owdzie widlaste słupki i zawiesza na nich siano, liście i gałązki zasuszone, koniczynę, wiązki nie młóconego owsa, a w korytka, które również tu owdzie się rozstawia, sypać dzikie kasztany, bulwę, żołądź, bukwę i przestrzegać częste odnawianie lizawek, które na suchych łąkach wśród trawy się urządza.

Zagajenie ostoji sarn; przestrzeganie spokojności w lesie; ubijanie tylko nadliczbowych rogaczy i jałowe kozy; zaniechanie polowania z ogarami w tym lesie; na wiosnę zasianie niwki w pobliżu lasu owsem, grochem, wyką, a w jesieni zbożem; są również warunkami niezbędnemi do rozmnożenia zdrowego i silnego potomstwa i utrzymania sarn w kniei.

Polowanie na sarny na nagonkę powinno się rzadko odbywać, albowiem zwierz ten z trudnością daje się naprzód gnać; raz dlatego, że tylko familiami żyje, przeto w małej liczbie idzie, a powtóre, że nagonka robiąc hałas i wrzawę tak przestraszy go, że ono potem zgłupieje, kręci się i skacze między nagonką a myśliwymi, a gdy nagonka bardzo natrze, przebija się przez onę i umyka.

Polowanie na stanowisku lub przez objechanie zwierzyny jest przyjemniejszem i dla zwierzostanu o tyle korzystniejszem, że przy drugim sposobie sarna, jako zwierzę najłatwiej się oswajające i do otoczenia nawykające, dozwala zbliżenia się na strzał. Przezto unika się zaniepokojenia całej knieji, a doświadczonemu myśliwemu podana możność dobrego rozeznania rogaczy od widłaka i kozy i ubicia go. Stanowisko zaś dozwala jeszcze do tego jałowe stare kozy rozpoznać od płodnych, które przy starannie prowadzonym zwierzostanie powinne być ubijane.

Zapiski myśliwskie.

Wykaz miesięczny ubitej zwierzyny.

Data	Rewir	ZWIERZYNA		PTACTWO		Razem
		pożyteczna	szkodliwa	pożyteczne	szkodliwe	

Podział ptactwa łownego

Ptactwo			
grube			
pożyteczne		szkodliwe	
stałe	przelotne	stałe	przelotne
Gluszec	Drop	Orzeł	Czapla
Cietrzew	Pardwa	Sęp	
Bażant	Łabędź	Sokół	
	Żuraw	Jastrząb	
	Bocian	Puchacz	

w gospodarstwie myśliwskiem.

łowne			
drobne			
pożyteczne		szkodliwe	
stałe	przelotne	stałe	przelotne
Jarząbek	Słonka	Rybołów	
Kuropatwa	Kszyk	Krogulec	
	Dubelt	Sowa	
	Bekas mały	Kania	
	Chruściel	Kobuz	
	Dzika gęś	Wrona	
	Dzika kaczka	Sroka	
	Mewa		
	Nurek		
	Łyska		
	Kurka wodna		
	Dzikie gołębie		
	Przepiórki		
	Kulig		
	Kulon		
	Batalion		
	Czajka		
	Siewka		
	Paszkot		
	Kwiczoł		
	Jomiołuchy		
	Drozdy		
	Kos		
	Skowronek		

Podział zwierząt łownych w gospodarstwie myśliwskiem.

Zwierzęta łowne				
grube			drobne	
pożyteczne		szkodliwe	pożyteczne	szkodliwe
płowe	czarne			
Łoś	Żubr	Niedźwiedź	Bóbr	Lis
Daniel	[redacted]	Ryś	Zając	Borsuk
Jeleń		Wilk	Dzikie króliki	Żbik
Sarna		Dzik (czarny)	Jéż	Wydra
Dzika koza				Kuna
				Tchórz
				Łasica łaska
				„ gronostaj
				Wiewiórka

Niektóre sposoby sporządzania
odwiatru (witerunku), obwłoki, przynęty i trucizny.
w celu tępienia
wilków, lisów, kun i t. p. drapieżców.

Odwiatry

I.

52 gramy smalcu świńskiego czystego w mocnem cieple lecz nie na ogniu wytopionego, albo tyleż świeżego niesolonego masła, 1 i ósma część grama foenum graecum, pół grama słodkogorzu (solanum dulcamarae) czystym nożem zeskrobanego, 2 i pół gr. białej cebuli, pół łyżki stołowej soku ze świeżego kału końskiego, 70 gramów tłustości zebranej z polewki wygotowanych nóżek baranich, 8 i pół grama maści z raka *) z dodaniem gęsiego smalcu. Te wyżej wymienione przyprawy smarzy się najwięcej 3 minut ustawicznie kopystką mięszając, a gdy przechłodnie, przecedza się przez płótno i zachowuje się do użytku w słoju obwiązanym dobrze pęcherzem.

*) Dwa małe raki ugotować w garnuszku zupełnie nowym, utłuc w moździerzu rozumie się także czystym na masę, dodać łyżkę stołową masła świeżego i smarzyć w czystej a nowo polewanej rynce na węglach mięszając patykiem dotąd, aż cała masa nabędzie koloru jednostajnie czerwonego, potem przełożyć do słoika i zawiązać pęcherzem.

II.

W sosnowych używany lasach. 140 gramów smalcu gęsiego, lub świeżego masła, 8 i pół grama ze słodkogorzu (solanum dulcamarae) soku czyli miazgi, 4 i ćwierć grama korzenia fiołkowego, łyżkę dużą młodych pączków sosnowych lub jodłowych. Wszystkie te specyały smarzy się w smalcu i miesza dotąd, dopóki masa nie zrobi się brunatną. Wtenczas odstawić aby wychłudło, dodać 3 gramy grubo potłuczonej kamfory, wymięszać i przez czystą szmatę przecisnąwszy, do użytku w zawiązanym zachować słoju.

III.

Ćwierć litra niesolonego masła rozpuścić na słońcu lub ciepłym piecu, czwarta część średniej wielkości cebuli, łyżkę praśnego miodu (patoki) i 2 kropli balsamu apoplectici. To wszystko bezpośrednio w słoju drewnianą wymięszać kopystką, i do dalszego zachować użytku.

IV.

Żabią ikrę, skoro na wiosnę na powierzchnię wody wypłynie zebrać do słoja, obwiązać pęcherzem i do słońca wystawić na całe lato — nic więcej nie dodając. Gdy będzie wysechać, zachować w miejscu chłodnem.

V.

Masła i smalcu po ćwierć litra, smalcu gęsiego albo kapłoniego 210 gramów, topi się razem i wlewa do czystego tygla, dodaje się: kamfory; fiołkowego korzenia; cebuli białej grubo krajanej; miodu patoki; z każdego po 18 gramów; dalej cynamonu tłuczonego na proszek 26 gramów; czosnku rozgniecionego 12 ząbków; gałki muszkatołowej 13 gramów; olejku anyszkowego 4 i pół grama; gwoździków i maje-

ranku po 22 gramy. Wszystkie te specyały gotuje się przez 20 minut i dodaje: olejku anyżkowego i kamfory w proszku po 2 i ćwierć grama; moszusu 1 gram i gotuje się powtórnie przez 10 minut. Potem odstawia się od ognia aby ochłudło i dodaje łyżeczkę kawową soku wyciśniętego z końskiego kału, miesza się trochę, i chowa w słoju mocno pęcherzem obwiązanym.

Używa się tego do smarowania powłoki, żelaza i gałek z trucizną.

O przyrządzeniu obwłoki.

Uduszonemu kotowi rozpruć brzuch tak, żeby serce i płuca widać było; potem na drewnianym rożniu upiec nad ogniem rozumie się nie w kuchni, lecz na wolnym powietrzu, a skoro na zewnątrz zrobi się brunatny a wewnątrz zczerwienieje, jest gotów.

Taką obwłokę uwiązawszy na sznurze, odwietrzonym jednym z wyż przepisanych odwiatrów, ciągnąć najlepiej z konia po śniegu lub szarem polu, niekiedy podnosząc i w to miejsce rzucać ponętę, którą znowu w sposób następujący się przyrządza:

Ponęty.

I.

Owcze nóżki drobno posiekane włożyć do nowego garnka ale tylko tyle, aby, gdy się je zaleje wodą, parę cali garnek niebył jeszcze dopełniony. Do tego wsypać szczyptę foenum graecum i trzy szczypty soli, i gotować 3 do 4 godzin ciągle mieszając, aby się nie przypaliło — bo przypalone wcale nieprzydatne. Zbyteczną polewkę trochę odcedzić a tak przygotowaną siekaninkę po powłoce gdzieniegdzie rozrzucać

Rozrzucając ponętę, nie można bezpośrednio brać w ręce, lecz tylko drewnianemi szczypcami albo łyżką drewnianą nową, lub też patyczkiem wyrzucać.

II.

Chléb pszenny pokrajany w kostki, smarzyć w gęsim smalcu albo w świeżem maśle (o które zawsze łatwiej), dodać kawałeczek cebuli i troszkę miodu patoki.

III.

Kot używany na powłokę może być rozszarpany w drobne kawałeczki i rozrzucany na ponętę, ale nie palcami jak to się wyżej rzekło, lecz tylko nowym drewnianym przyrządem.

Mając już odwiatr, powłokę czyli obwłokę, t. j. upieczonego kota i ponętę przyrządzone, założyć żelaza albo rozrzucić truciznę, która w sposób następujący się przyrządza:

Trucizna.

I.

2 kilo 80 dekagr. drobno skrajanego mięsa wołowego, 17 i pół gramów balsami apoplectici, 157 i pół grama wroniego oka (Nux vomica), 56 dekagr. grzybów muchomorów. To wszystko dobrze zmieszane napchać w baranie kiszki i na wolnem wysuszyć powietrzu.

Grzyby muchomory przygotować nim się ich do mieszaniny użyje w ten sposób: Zaraz po zebraniu włożyć w naczynie drewniane takie, któreby drugiem dnem szczelnie zakryć można, i tak zaszpuntowane zakopać w nawóz koński na 10 dni.

II.

Naczynić kapsułek z wosku lub stearyny w formie podłużnej połówek laskowego orzecha tak, aby dwie połówki stanowiły po sklejeniu orzeszek, a to w ten sposób:

W roztopionym wosku lub stearynie maczać drewniany konicznie zastrugany kołeczek, a tak zamaczany wkładać w zimną wodę i ostrożnie zastygnięte kapsułki zdejmować. W jednę potem połówkę wsypywać strychninę w ilości na koniec noża i drugą próżną nałożyć i tą samą materyą, z jakiej uczyniono kapsułki, skleić. Wreszcie upiec z pszennej mąki bułeczki mało co grubsze od wielkiego palca wałeczkowate, te pokrajać na kawałeczki, aby wyjąwszy z nich ośródkę, mógł się zmieścić ów orzeszek, i tak przyrządzony kąsek namaczać w wyż przepisanym odwiatrze i po obwłoce rzucać.

Miejsce, w którem orzeszki porzucono, oznaczyć n. p. wiechetkiem z mierzwy końskiej, czego jednak na śniegu nie potrzeba, lecz na szarym polu, aby się łatwiej orientować, raz dlatego, że jeżeli zwierz nie weźmie, można truciznę, idąc za znakiem, pozbierać — co bezzwłocznie uczynić należy — a powtóre, gdy weźmie aby go łatwiej, jeżeliby jeszcze dalej odszedł, znaleść.

Używa się także zamiast woskowych i stearynowych kapsułek prawdziwych łupin z laskowych orzechów, lub też makaranu włoskiego — zalepiając oba otwory opłatkiem.

Wszystkie obwłoki i rzucanie trucizny robi się przed zachodem słońca, najlepiej z sanek nie złażąc z nich, a jeżeliby złazić potrzeba wymagała, wtedy obwinąć obuwie końskim nawozem.

UWAGA I.

Przy sporządaniu orzeszków z trucizną, należy zachować jak największą ostrożność, aby nietylko trucizna do niczego innego się nie dostała, ale i naczynie, w którem się to sporządzało, było zaraz zniszczone, a najważniejsze, aby osoby tem się zajmujące, ręce przed umyciem do niczego nie używały.

UWAGA II.

Zwraca się uwagę na tę okoliczność, aby wszystkie tu podane przepisy zrobione i smarzone były na wolnem powietrzu w zupełnie czystych nowych naczyniach, aby rękami bezpośrednio niczego się nie dotykać a kopystkę do mieszania z nowego drzewa użyto. Nareszcie aby tytoniu przytem nie palono. Zaniechanie bodaj jednej z tych ostrożności, przysporzy sporządzonemu odwiatrowi lub ponęcie obcy zapach, któren zwierzę, a mianowicie tak delikatnym węchem jak lis obdarzone, zaraz zwietrzy i już nic nie ruszy.

O ponętach dla kun.

I.

Żelaza na kuny smarują się miodem praśnym; do denka przyczepia się kawałeczek białego chleba, a zastawiwszy żelazo przytrząść mierzwą, i nie przenosić ani chować, aż się zwierz złowi.

II.

Potrzeć żelazo jabłkiem winnem a do denka przyczepić kawałek z tegoż jabłka — i tak samo zastawione żelazo mierzwą przytrząść.

III.

Na talerzyku przy żelazach położyć ze dwa gramy ambry i obsypać siemieniem konopnem, a skutak pewny.

Przywabianie zajęcy.

Sposób przywabiania w zimie zajęcy na pewne miejsce wcale nie trudny — należy tylko porozrzucać wiązeczkami zieloną pietruszkę, a zapach ten z pewnością ich do tego przywabi miejsca.

Aby strzelbę od rdzy ochronić,

należy odjąć lufkę i wszystkie pojedyńcze części żelazne i włożyć w wodę wapienną lub też obwinąć w papier albo płutno, które namoczono w wodzie wapiennej, a na długo ochroni się od rdzy.

Albo: Jedną część oliwy, jedną część łoju baraniego, a roztopiwszy łój, wlać oliwę i tak długo mieszać aż się z tej mieszaniny rodzaj pomady utworzy. Tę biorąc na płatek sukna lub płótna, wyczyszczoną strzelbę nasmarować.

Albo: 2 dekagr. siarki sproszkowanej i 14 dekagramów ołowianu miedzi (glejty) rozgrzać w naczyniu żelaznem i rozetrzeć to z olejem lnianym — na kamieniu — w takiej iłości, aby się z tego płynna masa zrobiła. i posmarować tem żelazne części. Kolor ołowiano niebieski, jaki żelazo z tego dostanie, chroni od rdzy.

Smarowidło na buty.

Aby buty nieprzemakalnemi były, należy je posmarować smarowidłem sporządzonem jak następuje:

100 gramòw cienko pokrajanej gumy elastycznej i 150 gramów benzyny dać do butla obwiązanego pęcherzem, w którym dziurkę szpilką należy zrobić w celu odparowania benzyny, i wstawić to w ciepłą wodę na tak długo, dopóki się guma elastyczna nie rozpuści; przyczem należy mięszaninę tę często kłucić. Do tak rozpuszczonej gumy dodać 2 kilo 52 dekagra. tranu rybiego (Fischtrahn) i tak długo ogrzewać w ciepłej wodzie, aż wszystka benzyna się ulotni, co łatwo poznać po zapachu. Gdy to wychłódnie, jest smarowidło do użytku gotowe.

W celu zabarwienia tego płynu na czarno, mięsza się go — najłatwiej rozcieraniem na płycie kamiennej — z paloną sadzą (Kienruss) w ilości 100 gr.

O Jamniku.

Każdy dobry myśliwy powinien chować jamniki; jesto bowiem pies do każdego polowania użyteczny, a mianowicie jako niezrównany „tropowiec“. Jamnik prawdziwy powinien być budowy ciała smukłej, w środku kadłuba zagiętej, ogon długi cienki, obwisły nieco zagięty; W czasie chodu i wesołości w górę podniesiony i jak trąbka zwinięty. Nogi przednie silne muszkularne, krótkie, szerokie w kolanach i na zewnątrz wygięte, stopy grube, palce wystające, pazurami ostremi zakończone. Tylne nogi również silne i mocno wygięte. Głowa podłużna niewielka, nos podłużny ku końcowi zwężony; uszy krótkie, szerokie i obwisłe. Pierś szeroka wypukła, oczy małe głęboko osadzone. Barwa sierści zazwyczaj czarna lśniąca, włos krótki, a nogi od spodu, pierś i powieki zwykle czerwono zółte. Nad oczyma okrągłe plamki tegoż koloru. Białe laski na piersi i brzuchu są podejrzanej natury; wysokie nogi zaś są świadectwem sztucznego chowu i niewiele warte.

Każden dobrej rasy jamnik powinien mieć sześć kłów, z tych 4 w górnej a 2 w dolnej szczęce i to tak osadzonych, aby te dwa dolne między 4 górne pasowały.

Charakteru winien być dumnego i tylko ulegać swemu panu.

Młode jamniki trzeba przyzwyczajać łagodnością, aby na zawołanie lub świst swego pana były posłusznemi i powolnemi, a za nieposłuszeństwo takie,

oraz za nieczystość karać ale zawsze z umiarkowaniem.

Sukę na 2 tygodnie przed oszczenieniem trzeba dobrze karmić i nie używać do pracy, a legowisko dać czyste, miękkie i suche, bowiem wilgoć i nieczystość jamnikom bardzo szkodzą. Po oszczenieniu zostawia się dwoje najmocniejszych szczeniąt do karmienia przez 6 tygodni. W drugim miesiącu przyzwyczajać je do mleka z chlebem, a po odłączeniu karmić tak samo, jak psy domowe i czysto utrzymywać.

Głównemi przymiotami dobrego jamnika winny być odwaga i chęć pilnego przejeżdzania jam lisich i borsuczych i głośne naszczekiwanie na zwierze tak długo, dopóki ono wykopanem nie zostanie.

Wychowanie jego więc powinno być od młodości do tego skierowane, aby te jego przyrodzone przymioty podnosiło, bowiem cnoty te, a szczególnie odwaga w istocie potrzebną mu jest; przypada mu bowiem walka w ciemości z nieprzyjacielem, któremu chodzi o życie, a napadnięty we własnym domu nie na żarty się broni. Aby więc jamnikowi wszczepić ową odwagę, że się tak wyrazić można, wściekłą, potrzeba go od młodości do tego wyprawiać przez przyzwyczajania go do walki rozumie się tylko takiej, z którejby zawsze zwycięzko wyszedł. Tym sposobem można odwagę jego aż do zuchwalstwa posunąć. Należy go przeto drażnić w różny sposòb, jednak zawsze tak, aby mu przykrości mianowicie bolesnej nie sprawiać, lisią lub borsuczą skórą wypchaną i pozwolić mu ją rozszarpać; później powiesić ową skórę tak wysoko, aby do niej skakać musiał, co czyniąc, wyrabia sobie muszkuły i głos, którym w przyszłości oznajmia, na jakie zwierze naciera.

Gdy jamnikowi kły już się zupełnie wykształ-

ciły, co zwykle w półtóra roku życia następuje, wtedy rozpoczyna się nauka wjeżdzania do jam. Dla ułożenia go do tego, nieźle jest młodego jamnika ze starym zesforować, chociaż dla dobrej rasy przykład ten zbytecznym.

Gdy młody przyzwyczai się do starego, wtedy wyszukuje się jamy lisie lub borsucze, w których są młode, ile możności w takim wieku, aby już mężny stawiały opór i starać się chodzącą za żerem dla dzieci lisicę starą lub borsuczycę ubić, aby młode bez opieki i pomocy zostały. Najlepiej po deszczu, gdy ziemia wilgotna i psy lepiej wiatr czują, zaprowadzić zesforowane starego z młodym na lince do jamy. Stary jamnik zacznie skomleć z niecierpliwości a młody będzie go naśladował. Najprzód spuszcza się starego a potem młodego zachęconego przemówieniem w e ź k o t a. Jeśli młody się jerzy lub ze strachu z jamy wylezie, bierze się go zaraz na linkę aby po ziemi nie biegał i wpuszcza powtórnie wtenczas, gdy stary zacznie naszczekiwać. Gdyby zaś młody powtórnie z jamy wylazł, należy rozkopać miejsce, gdzie stary naszczekuje i puściwszy młodego, dozwolić im lisa lub borsuka udusić. Gdy młody za starym już należycie wjeżdza i naszczekuje, powtarza się to samo dnia następnego, a trzecia taka nauka będzie już dostateczną wprawą dla młodego teraz już samoistnie nacierającego jamnika.

Naukę wjeżdzania rozpocząć do jam lisich, gdyż borsuk jako zwierz silniejszy może młodego jeszcze niewyuczonego psa pokaleczyć i zrobić go na zawsze niezdolnym albo bojaźliwym.

Przed każdem polowaniem należy psa bardzo mało karmić, a spracowanego, gdy wychodzi z jamy

ciepłą obwinąć derką, zaglądnąć w uszy i oczyścić z nasypanej weń ziemi a w domu dbać o ciepłe dlań legowisko. Gdyby pies był trochę p o k a l e c z o n y, wymyć go **wodą karbolową 5 procentową**, zaś większe rany po wymyciu codziennie 2 razy tą wodą, smarować mascią z

Hydrargyrii pp. rubri. 0. 50.
Balsami peruviani 5. 00.
Vaselini puri 15. 00.

Gdyby pies cierpiał n a o c z y, dawać często obkłady z zimnej wody miękkiej a co dzień wieczór zapuszczać do oka **Collyrium ad stringens luteum** po kilka kropel.

Jeśli się z a r a z i o d l i s a p a r s z y w e g o, obmywać go **wodą soloną**, a gdyby to okazało się nieskutecznem, **wodą karbolową 10 procentową**.

U b y t e k s i ł powstający z natężenia przy pracy leczy się spoczynkiem i zimną kąpielą.

Wrzód rakowy na uszach leczy się zawłoką z nici i posypywaniem proszkiem **ałunu palonego zmięszanego z 10 częścią tlenku rtęciowego czerwonego**..

Oprócz wjeżdzania do jam, wyświadcza jamnik jeszcze niepospolitą usługę jako tropowiec — co się juz wyżej rzekło — i jako gończak. Wytropiony bowiem zwierz jako to: dzik, sarna, zając lekceważy sobie tak małego jeszcze do tego krzywonogiego nieprzyjaciela i żartuje niejako z niego, przystając przed nim i ustępując powoli; łatwo więc myśliwemu do zagapionego strzelić zwierza.

I w tym wypadku, gdy zwierz postrzelony jeszcze daleko ujdzie, nim padnie, jamnik wprowadzony następnego dnia na „ośladę,“ wynajdzie zwierzę

Wykaz ubitej zwierzyny na polowaniu

Imię i nazwisko myśliwych	Licz.		Ilość strzałów	Zwierzyna										
				Jelenie		Sarny		Dziki						
	Knieji	Miotu		Samce	Łanie	Kozły	Kozy	Odyńc.	Samur.	Warch.	Zające	Niedźw.	Wilki	Lisy

w .... **dnia** ....

Ptactwo																		
Głuszce	Dropie	Bażanty	Cietrzew.	Jarząbki	Kuropatw.	Przepiórki	Gołębie	Chruściele	Kwiczoły	Gęsi	Kaczki	Nurki	Słonki	Dubelty	Kszyki	Kuligi	Kulony	Kurki

Wykaz ubitej zwierzyny na polowaniu

Imię i nazwisko myśliwych	Licz.		Ilość strzałów	Zwierzyna											
				Jelenie		Sarny		Dziki							
	Knieji	Miotu		Samce	Łanie	Kozły	Kozy	Odyńc.	Samur.	Warch.	Zające	Niedźw.	Wilki	Lisy	

w .... **dnia** ....

Ptactwo																		
Głuszce	Dropie	Bażanty	Cietrzew.	Jarząbki	Kuropatw.	Przepiórki	Gołębie	Chruściele	Kwiczoły	Gęsi	Kaczki	Nurki	Słonki	Dubelty	Kszyki	Kuligi	Kulony	Kurki

Wykaz ubitej zwierzyny na polowaniu

Imię i nazwisko myśliwych	Licz.		Ilość strzałów	Zwierzyna										
				Jelenie		Sarny		Dziki						
	Knieji	Miotu		Samce	Łanie	Kozły	Kozy	Odyńc.	Samur.	Warch.	Zające	Niedźw.	Wilki	Lisy

w .... dnia ....

Ptactwo																		
Głuszce	Dropie	Bażanty	Cietrzew.	Jarząbki	Kuropatw.	Przepiórki	Gołębie	Chruściele	Kwiczoły	Gęsi	Kaczki	Nurki	Słonki	Dubelty	Kszyki	Kuligi	Kulony	Kurki

Wykaz ubitej zwierzyny na polowaniu

Imię i nazwisko myśliwych	Licz.		Ilość strzałów	Zwierzyna											
				Jelenie		Sarny		Dziki							
	Kniei	Miotu		Samce	Łanie	Kozły	Kozy	Odyńc.	Samur.	Warch.	Zające	Niedźw.	Wilki	Lisy	

w .... dnia ....

Ptactwo																		
Głuszce	Dropie	Bażanty	Cietrzew.	Jarząbki	Kuropatw.	Przepiórki	Gołębie	Chruściele	Kwiczoły	Gęsi	Kaczki	Nurki	Słonki	Dubelty	Kszyki	Kuligi	Kulony	Kurki

Wykaz ubitej zwierzyny na polowaniu

Imię i nazwisko myśliwych	Licz.		Ilość strzałów	Zwierzyna											
				Jelenie		Sarny		Dziki							
	Kniei	Miotu		Samce	Łanie	Kozły	Kozy	Odyńc.	Samur.	Warch.	Zające	Niedźw.	Wilki	Lisy	

W .... **dnia** ....

Ptactwo																		
Głuszce	Dropie	Bażanty	Cietrzew.	Jarząbki	Kuropatw.	Przepiórki	Gołębie	Chruściele	Kwiczoły	Gęsi	Kaczki	Nurki	Słonki	Dubelty	Kszyki	Kuligi	Kulony	Kurki

Wykaz ubitej zwierzyny na polowaniu

Imię i nazwisko myśliwych	Licz.		Ilość strzałów	Zwierzyna												
				Jelenie		Sarny		Dziki								
	Kniejі	Miotu		Samce	Łanie	Kozły	Kozy	Odyńc.	Samur.	Warch.	Zające	Niedźw.	Wilki	Lisy		

w .... **dnia** ....

Ptactwo																			
Głuszce	Dropie	Bażanty	Cietrzew.	Jarząbki	Kuropatw.	Przepiórki	Gołębie	Chruściele	Kwiczoły	Gęsi	Kaczki	Nurki	Słonki	Dubelty	Kszyki	Kuligi	Kulony	Kurki	

Wykaz ubitej zwierzyny na polowaniu

Imię i nazwisko myśliwych	Licz.		Ilość strzałów	Zwierzyna										
				Jelenie		Sanry		Dziki						
	Knieji	Miotu		Samce	Łanie	Kozły	Kozy	Odyńc.	Samur.	Warch.	Zające	Niedźw.	Wilki	Lisy

w .... **dnia** ....

Ptactwo																		
Głuszce	Dropie	Bażanty	Cietrzew.	Jarząbki	Kuropatw.	Przepiórki	Gołębie	Chruściele	Kwiczoły	Gęsi	Kaczki	Nurki	Słonki	Dubelty	Kszyki	Kuligi	Kulony	Kurki

Wiadomości

o

Towarzystwach myśliwskich.

Towarzystwo łowieckie powiatu kolbuszowskiego

z siedzibą w Kolbuszowie, zawiązane z inicyatywy WP. Michała Galińskiego, Sekretarza Rady powiatowej, ukonstytuowało się w r. 1881 i uzyskało zatwierdzenie statutów przez c. k. Namiestnictwo.

Cel Stowarzyszenia jest: regulowanie łowiectwa i doprowadzenie tym sposobem do pomyślnego stanu zwierzyny w powiecie.

Towarzystwo zadzierzawiło dotąd polowania:

a) na gruntach gminnych w Niwiskach, Trześni, Przyłęku, Hadykówce, Kopciach i część Cmolasu,

b) Na obszarze dworskim w Kopciach.

c) Zadzierzawione polowania w Przedborzu, Porebach, Huciskach, Leszczach i Hucie przedborskiej, odstąpiono właścicielom dóbr.

W celu zaszanowania zwierzyny nie polowano po koniec Września 1882 ani razu na powyższych obszarach.

Towarzystwo liczy obecnie 24 członkow, mianowicie:

Wydział na rok 1882:

PP. Czesław Kozłowiecki, Prezes.
Władysław hr. Rey, Wiceprezes.
Julian Schayter, Członek komit. i kasyer.
Michał Galiński, " " Sekretarz.
Maksymil. Hawliczek " "

Członkowie:

PP. Franciszek Buba.
Karol Denker.
Antoni Gorecki.
Ignacy Deisenberg.
Kazimierz Hubka.
Franc. Jędrzejowicz.
Leon Kaczykowski.
Jan Leśniowski.
Józef Niedzielski,
Henr. Niewiarowski.

PP. Szczęsny Plisz.
Konst. Pietrzykowski
Adam Protywiński.
Ks. Ludw. Rajkowski.
Robert Radoszewski.
Mateusz Srachnik
Wilhelm Zathey
Zdz. hr. Tyszkiewicz.
Maksymilian Zdulski.

REGULAMIN.

§ 1. Każdy członek Towarzystwa chcący brać udział w polowaniu ma się stawić na oznaczoną godzinę i musi być w paszport na broń myśliwską tudzież kartę legitymacyjną zaopatrzony.

§. 2 Z nabitą bronią na podwody wsiadać nie wolno pod grzywną na korzyść Towarzystwa w kwocie 1 zlr. Myśliwy, któryby się wykroczenia większego, zwłaszcza przeciw bezpieczeństwu grona myśliwych dopuścił, może być wykluczony od polowania w tym dniu, jeżeli się na to 3 czwartych części obecnych zgodzi.

§. 3. Myśliwi winni są bezwzględne posłuszeństwo kierującemu polowaniem, którego wybór statutem określony.

§. 4. Stanowiska losują się. Wchodząc w miot wyprzedzać kierującego nie wolno; cichość powinna być o ile możności zachowana. Do zwierza, który

pomyka podczas zachodzenia na stanowiska strzelać nie wolno. Myśliwy, który się spóźnił do miotu powinien zostać na flance, chociażby nawet miał już stanowiska numer oznaczony. Przebiegać lenii. gdy myśliwi już stanowiska zajęli, by zdążyć na swoje, nie wolno.

§. 5. Stanowiska przed ukończeniem miotu opuszczać nie wolno pod żadnym pozorem, tropić postrzelonego zwierza wolno tylko za zezwoleniem kierującego.

§. 6. Strzał na lenii strzelców, oraz w miot, gdy pogonka na 50 kroków się zbliżyła, podlega karze w kwocie 50 ct. Gdy ziemia zmarznięta nawet już przy odległości 100 kroków w miot strzelać nie powinno się.

§. 7. Przy polowaniu w czystem polu z nagonką kierujący daje sygnał trąbką, po którym w miot pod karą 1 złr. strzelać nie wolno.

§. 8. Lotkami strzelać nie wolno nigdy, kulą tylko do dzika. Wyjątkowo może kierujący pozwolić użycia lotek do dzika, lub gdy wilk spodziewany, tak samo kul explodujących.

§. 9. Nieostrożne obchodzenie się z bronią, noszenie tejże niewłaściwe (poziomo lub lufami na dół) z odwiedzionymi kurkami podlega karze 50 ct., która potrojoną będzie, jeżeli broń sama wypali.

§. 10. Ubitą zwierzynę drobną przyznaje się temu, po czyim strzale została na miejscu, grubszą temu, kto jej pierwszy śmiertelny strzał zadał.

§. 11. Spory o strzał rozstrzyga sąd polubowny z pomiędzy obecnych myśliwych obrany.

§. 12. Psy brać do miotu wolno natenczas tylko, jeżeli na to kierujący pozwoli.

§. 13. Posiłek i trunek przynosi każdy myśliwy z sobą.

§. 14. Ilość pogonki oznacza kierujący, który też o zapłatę może się z nią umówić, tę zaś po polowaniu wszyscy myśliwi uiszczają.

§. 15. Do zwierzyny wędrownej, na którą każdemu członkowi na własną rękę polować wolno, należy: wilk, dzik, lis, ptactwo drapieżne i kuny, przepiórki gołębie, ptactwo błotne i wodne.

§. 16. Kierownik może na tydzień przed walnem polowaniem zabronić niepokojenia rewiru odnośnego, ponieważ jednak niepodobna wszystkich członków o tem zawiadomić, wystarcza polecenie pisemne dozorcy polowania wydane, a każdy członek Towarzystwa obowiązany się do tego zastosować.

§. 17. Trucie zwierzyny i zastawianie żelaz i t. p. pułapek tylko za zezwoleniem Wydziału Towarzystwa przedsiębrać wolno.

§. 18. Do zwierzyny pożytecznej dalej jak na 60 kroków strzelać nie powinno się. Postrzelonego kozła nie wolno dobijać pałkami ale należy go dobić nożem myśliwskim, wprawną ręką, między koniec czaszki a pierwszy kręg pacierzowy.

§. 19. Przy polowaniu z wyżłem myśliwi rozrywać szeregu i zabiegać sobie nawzajem drogi nie powinni, strzela najprzód ten, przed kim pies stanie, bez względu, czy to pies jego lub obcy.

§. 20. Z każdego stada kuropatw przynajmniej 2 sztuki dla rozmnożenia zostawić powinno się.

§. 21. Regulamin niniejszy powinien być każdemu członkowi doręczony, a gościom przed rozpoczęciem polowania odczytany, którzy także również jak członkowie Towarzystwa poddać mu się będą obowiązani.

§. 22. Jeżeliby dwóch członków chciało polować na ptaki przelotne w jednem miejscu, a ze sobą

się nie pogodzili, poluje ten, który najpierw przybył; a gdyby równocześnie obydwa zdążyli, rozstrzyga losowanie.

Pruchnicko-Kańczudzkie Towarzystwo myśliwskie

z siedzibą w Pantalowicach, zawiązane w Marcu 1881 na podstawie statutów przez c. k. Namiestnictwo potwierdzonych.

Cel Towarzystwa jest: podniesienie zwierzostanu, urządzanie wspólnych polowań, przestrzeganie ustawy krajowej łowieckiej i poskramianie kłósownictwa, ku czemu Towarzystwo utrzymuje 3 zaprzysięgłych dozorców z roczną płacą 150 złr. i strzałowego od psów, kotów, jastrzębi i t. d.

Obszar polowania wynosi 25.000 morgów, składających się z obszarów dworskich, członków Towarzystwa własnych lub dzierzawionych a oddanych pod zarząd Towarzystwa na przeciąg lat 6, i obszarów gminnych dzierzawionych.

W roku 1881 odbyło się 6 polowań, na których zabito 165 zajęcy, 7 kuropatw i 1 lisa.

Towarzystwo liczy obecnie 29 członków.

Wydział:

PP. Bzowski Władysław, Prezes.
Prek Stefan, Zastępca prezesa.
Hr. Scipio Karol, Sekretarz.
Zaklika Kazimierz, Członek Wydziału.
Wolski Eustachy, „ „
Łastowiecki Zygmunt „ „

Członkowie Towarzystwa.

PP. Bogdański Władysław.
Dembowski Zygmunt.
Drohojowski Bolesław.
Drohojowski Zygmunt.
Fedorowicz Adam.
Horodyński Bogusław.
Janocha Leoncyusz.
Jordan Kazimierz.
Kellerman Józef.
Kolesiński Seweryn.
Hr. Koziebrodzki Wład.
Krafft Aleksander.
Lazarewicz Roman.
Marynowski Wacław.
Marynowski Mieczysł.
Micewski Władysław.
Neymanowski Tadeusz
Oborski Antoni.
Skrzyński Zdzisław.
Turnau Herman.
Ustrzycki Włodzimierz.
Wolski Zdzisław.
Hr. Zamoyski Stefan.

REGULAMIN.

§. 1 Na jednym i tym samym obszarze nie wolno jak tylko raz w każdym roku polować.

§. 2. Rogacze, dziki i lisy stają się własnością właściciela obszaru, na którym zabite zostaną, — inna zaś zwierzyna należy do Towarzystwa.

§. 3. Ubita zwierzyna, a to: zające, kuropatwy, słonki i jarząbki, sprzedane będą członkom zwyczajnym po 50 ct., a nadzwyczajnym po 75 ct. za sztukę. Rozdziału pomiędzy chcących nabywać dopełni Wydział, z uwzględnieniem na pierwszem miejscu właścicieli obszarów, na drugiem członków zwyczajnych, a na trzeciem miejscu Członków nadzwyczajnych Towarzystwa; w razach trudności rozstrzygać ma losowanie. Nierozebraną zwierzynę sprzeda prezes po cenie targowej.

§. 4. Prezes zawiadomi każdego członka kurendą posłańcem, na dni 8 przed polowaniem. Zawia-

domienie spisane na arkuszu powinno zawierać dzień polowania, miejsce zboru i godzinę zjazdu. Każdy z członków powinien wpisać na tym arkuszu, czy przybędzie lub nie i czy wskazaną mu kurendą ilość chłopców do nagonki dostawić się obowiązuje. Członków mieszkających po za rejonem Towarzystwa, zawiadomi Prezes pocztą również na dni 8 przed polowaniem.

§. 5. Prezes zarządza przed polowaniem co uzna za potrzebne, stara się o zamówienie potrzebnej ilości nagonki, podwód i t. p. On też prowadzi całe polowanie, daje dyspozycye i polecenia, którym Członkowie Towarzystwa bezwarunkowo posłusznymi być winni.

§. 6. Przed każdym miotem ciągną członkowie numera, aby wiedzieć, w jakim porządku po sobie zajmują stanowisko; przy kociołkach nieparzyste numera idą w prawo, parzyste zaś w lewo.

§. 7. Członek lub gość przybywający na polowanie po rozpoczęciu miotu, płaci karę 2 złr. do kasy Towarzystwa.

§. 8. Prezes przeznacza na każdem polowaniu jednego z członków do prowadzenia protokołu polowania; temuż po każdym miocie winien każdy z członków pod karą 2 złr. oznajmić, ile jakiego rodzaju zwierzyny zabił, lub ile razy chybił.

§. 9. Przy polowaniach tak zwanych kociołkach, nie wolno nikomu po danym znaku przez Prezesa, strzelać do środka pod karą 5 złr.

§. 10. Za nieostrożne strzelanie, może być kara wyznaczoną aż do wysokości 50 złr., a to podług uznania i orzeczenia Wydziału.

§. 11. Za zabitą kozę wyznacza się grzywna złr. 20 do kasy Towarzystwa.

§. 12. Za każdy chybny strzał płaci się 10 ct. do kasy Towarzystwa.

§. 13. Prócz zwierzyny, psów i kotów oraz drapieżnych ptaków do niczego innego na wspólnych polowaniach strzelać nie wolno, pod karą 2 złr.

§. 14. Zaproszeni goście opłacają za każdy dzień polowania 2 złr. na koszta nagonki, poddają się temu samemu rygorowi co członkowie Towarzystwa i muszą się zupełnie do wszelkich przepisów i do Regulaminu zastosować.

§. 15. W razie zajścia jakichkolwiek sporów między członkami, zadaniem będzie Towarzystwa w drodze pojednawczej zaprowadzić zgodę między zwaśnionymi.

Towarzystwo myśliwych w Rohatynie

z siedzibą w Rohatynie, zawiązane w roku 1882 na podstawie statutów przez c. k. Namiestnictwo potwierdzonych.

Cel Towarzystwa jest: pielęgnowanie połączonemi siłami myśliwstwa i przestrzeganie krajowej ustawy łowieckiej przeciw kłusownictwu.

Obszar polowania stanowią następujące gminy: Bołszowce, Bołszów, Czercze, Czerniów, Demeszkowce, Hanowce, Herbutów, Jawcze, Koniuszki, Korostowice, Kunaszów, Lipica górna, Lipica dolna, Lubsza, Mełna, Niemszyn, Podbuż, Popławniki, Potok, Ruda, Rużdwiany, Skomorochi nowe Skomorochi stare, Słobudka bołszowiecka, Sołońce, Stasiowa wola, Ujazd Wierżbołowce, Wyspa, Zalipie i Załuże.

Towarzystwo liczy obecnie 41 członków.

Wydział:

PP. Kornberger Adolf, Prezes.
Manasterski Seweryn, Wiceprezes.
Borysiewicz Julian, wydziałowy.
Cholewiński Franciszek „
Szydłowski Antoni „

Członkowie:

PP. Barusiewicz Hilary. ks.
Berzeviczy Ezechiel.
Dzierzanowski Ludom.
Gawroński Seweryn.
Gergelewicz Franciszek.
Grek Bronisław.
Gromadka Józ. ksiądz.
Hermanowski Dyonizy.
Hirsch Franciszek.
Hlawaczek Wacław.
Hordyński Andrzej.
Jaworski Józef.
Kante Teofil.
Kowalewski Mieczysł.
Krasicki Stanisław hr.
Krasiński Ludwik hr.
Kuryłowicz Ignacy.
Kwaśniewski Franc.

PP. Lieszczy Józef
Małaczyński Karol ks.
Maniewski Jan.
Marx Franciszek.
Penther Alfred.
Polański Dyonizy.
Riedl Stanisław.
Romanowski Józef
Ropelewski Franciszek.
Sawczyński Hilary.
Sawczyński Józef ks.
Schirl Wilhelm.
Starzeński Leopold hr.
Tillich Eliasz.
Torosiewicz Mikołaj.
Witosławski Teofil.
Ziemiański Franciszek.
Żurakowski Józef.

Regulamin polowania.

§. 1. Myśliwy wybierający się na polowanie, winien mieć broń czystą, przybory wszelkie w porządku, odzienie odpowiednie do pory, ciepłe, lekkie i nie tamujące chodu i wszelkich poruszeń.

§. 2. Wsiadając na wozy lub sanie trzyma się broń nienabitą, przy sobie lub oddaje służącemu. Strzelby odprzodowe mogą być nabite, jednak bez kapiszonów (kabzli).

§. 3. Wjeżdżając do knieji, w której się ma polować, ustać powinny głośne rozmowy, śmiechy i śpiewy, dzwonki od sani się odpinają, jeżeli takowych już w domu nie pozostawiono.

§. 4. Stanąwszy na miejscu zboru, wysiada się spokojnie, przyrządza broń i wyczekuje hasła do pochodu na stanowiska. Przestrzelanie strzelb prochem, a nawet kabzlami jest bezwarunkowo zakazane.

§. 5. Jeżeli w miocie, który ma być zajęty, spodziewane są dziki, wilki, sarny lub lisy, pochód na stanowiska powinien się odbywać cicho, nie palić tytoniu i tylko szepcząc, można rozmawiać. Pochód rozpoczyna ten, który stanowiska wskazuje, i zawsze powinien przodować. Wyprzedzanie go przyczynia mu trudu dopędzania, lub zmusza do zawoływania, którego się winno unikać. Broń nosi się przewieszoną przez ramię lub szyję lufami do góry, jeżeli zaś deszcz pada ulewny lub wielka dmie śnieżyca, można lufy spuścić ku ziemi, a w takim razie bezpieczniej wyjąć naboje w kierunku poziomym nigdy strzelby nosić nie wolno.

Jeżeli w czasie pochodu pomknie zwierz jaki, nie wolno strzelać do niego ani też głośno zwracać na to uwagę.

§. 6. Myśliwy zajmuje stanowisko wskazane mu przez kierującego polowaniem i nie opuszcza go aż do ukończenia miotu. Dla wyboru dogodnego miejsca wolno mu kilka kroków postąpić, nie zbaczając jednakże z wytkniętej linii. Czy myśliwy stanąć ma przed lub za drzewem albo za krzakiem, pozostawia się na-

wyknieniu i wyborowi. Odwiedziny na sąsiednie stastanowiska nie są dozwolone.

§. 7. Jeżeli polowanie odbywa się w lesie, zajmuje się stanowisko pod miotem, który ma być spolowanym. Jeżeli zaś na jasnym zrębie, łące lub w polu, trzeba ile możności zachować linię prostą, nizując na trzecie stanowisko z jednej strony, lub równając się według obydwóch sąsiadów.

§. 8. Myśliwy wybrawszy i zająwszy stanowisko, ogląda się naprzód na obu sąsiadów, i jeżeli który z nich nie jest widzialnym, porozumiewa się z nim za pomocą lekkiego gwizdnięcia i poruszenia ręki lub czapki stara się być dostrzeżonym.

§. 9. Dla wygodniejszego strzału wolno jest zgiąć lub złamać kilka małych gałązek, jednak łamanie grubszych drzewek lub wycinanie takowych jest wzbronione.

§. 10. Siąkanie nosa, kichanie lub kaszlanie powinno być ile możności tłumione.

§. 11. Stanowisko opuszcza się dopiero wtedy, gdy gońce wyszli na linię strzelców, lub psy gończe takową minęły, albo jeżeli psy zostały strąbione, lub myśliwi przez kierującego zwołani.

Przy polowaniu na dziki z psami jest rzeczą porozumienia się myśliwych, czy i któremu z nich dozwolonem jest zapuścić się w miot w celu spotkania się ze zwierzem.

Na stanowisku skrzydłowem, zwanem także flankowem, winien myśliwy pozostać tak długo, aż go naganiacze wyminą, na odległość jednego stanowiska, poczem dopiero wolno postępować ku głównej linii, trzymając się jednak ciągle kierunku stanowisk.

§. 12. Myśliwy strzela albo w miot lub po za siebie, nigdy na linią strzelców. W tym celu upatruje

sobie z prawej i lewej strony granice strzału, oznaczając drzewo, krzak lub inny widoczny przedmiot, od którego do linii strzelców już mu strzelać nie wypada. Jeżeli las przecięty jest szerokiemi liniami, wolno strzelać na samej linii, lub szerokiej drodze, jeżeli zaś linia lub drożyna jest wązką, strzela się w miot będący w plecach.

§. 13. Jeżeli gońce zbliżyli się w gąszczy na 100, lub w wysokim lesie na 200 kroków ku linii myśliwych, nie wolno już strzelać w miot, chyba na odległość bardzo bliską n. p. 10 do 15 kroków, i to wtedy, gdy ziemia nie jest twardo zamarzniętą lub skorupą lodu pokrytą.

§. 14. Dobijanie strzałem zwierza postrzelonego przez innego myśliwego, nie jest w porządku, chyba że tenże sam o to prosi.

§. 15. Nie wolno żadnym znakiem lub głosem zwracać uwagi sąsiada o zbliżającej się zwierzynie, której tenże nie widzi.

§. 16. Po skończonym miocie wolno jest myśliwemu opatrzeć miejsce strzału i sprawdzić czy zwierz leży lub farbuje, nie powinien jednak zapuszczać się w miot, który spolowano, dalej jak na 100 kroków, zaś w miot w plecach będący nie polowany jeszcze, wcale nie. Rzeczą jest kierującego polowaniem, czyli i komu dozwoli pójść za zwierzyną postrzeloną i takową dobić lub otropić.

§. 17. Polując na błotach lub polach z psem, uważać należy, aby strzał nie poszedł w kierunku towarzyszów, ani też podchodzić do psa stającego, mając myśliwego na przodzie.

Przy polowaniach w polu z gońcami nie strzela się w koło, jeżeli myśliwi na 200 kroków zbliżyli się

do człowieka lub znaku oznaczającego środek koła.

§. 18. Jeżeli z jednego miotu do drugiego przejeżdza się wozami, saniami lub konno, należy wyjąć naboje, lub opatrzyć kłakiem kabzlówkę. Jeżeli się tego nie czyni, winna być strzelba zawieszona przez szyję i kurki na pierwszy spust odwiedzione. Strzelby nabitej nie kładzie się nigdy w sanie lub do woza.

§. 19. Miejsce na spoczynek lub śniadanie należy wybierać opodal od miotów, w których się ma polować, a zakładając ognisko baczyć, aby dym nie ciągnął ku knieji niepolowanej. Strzelby odstawia się na bok wyjąwszy naboje, kabzlówki wiesza się na gałęzi lufkami do góry.

§. 20. Dzika, wilka, łosia i rysia przypisuje się temu myśliwemu, od którego pierwszą śmiertelnie rażącą otrzymał kulę; sarnę, lisa, zająca lub ptaka wszelakiego temu po którego strzale pozostał.

§. 21. Strzelanie na trupa, na wiwaty lub do celu w czasie polowania, uchybia godności myśliwego, niepokoi zwierzynę a przeto zakazuje się.

§. 22. Wracając z polowania, wyjmuje się naboje ze strzelby lub opatruje kabzlówkę podkładem.

§. 23. Jeżeli mróz na dworze, nie trzeba strzelby wnosić do ciepłej izby, zmoczoną należy dobrze wytrzeć i przy piecu lub kominku postawić, aby szybko wyschła, lufy się ogrzały i para na nich nie osiadła.

§. 24. Spory o strzał winien na miejscu rozstrzygać zaufania godny doświadczony myśliwy lub komisya z pomiędzy strzelców wybrana w sposób sądu polubownego; o zająca prawdziwy myśliwy nie spiera się nigdy.

§. 25. W celu ścisłego przestrzegania powyższych przepisów postanawia się, aby za przekroczenie

takowych zaraz na miejscu ściągano kary pieniężne przez kierującego polowaniem lub jednego z członków Wydziału na korzyść funduszu Towarzystwa.

Za pierwszym razem wyznacza się grzywna 20 do 50 ct, która jednak według okoliczności i rodzaju przekroczenia aż do 5 zlr. podniesioną być może.

Towarzystwo Myśliwych w Stanisławowie

zawiązało się dnia 28. Września 1880 roku na podstawie statutów zatwierdzonych przez wysokie c. k. Namiestnictwo.

Cel Towarzystwa jest pielęgnowanie połączonemi siłami myśliwstwa i przestrzeganie krajowej ustawy łowieckiej przeciw kłusownictwu.

Obszar polowania stanowią następujące gminy przez Towarzystwo zadzierżawione:

Pawelcze za 106 złr. 50 ct. — Sielec za 33 złr. — Uhrynów za 11, zlr. — Chryplin za 11 złr. — Opryszowce za 6 złr. — Knihinin z 17 złr. — Uhorniki za 95 złr. i Pasieczne za 12 złr.

Wykazu zwierzyny ubitej Towarzystwo nie prowadzi dotąd; mniej więcej poda rocznie około: 150 zajęcy, 20 lisów, 5 do 6 kozłów, 20 kuropatw, 10 do 15 cietrzewi, i 30 do 40 słonek. Drobnego ptactwa do 300 sztuk. Stan zwierzyny tego roku podniósł się znacznie.

Towarzystwo liczy obecnie 26 członków.

Wydział.

PP. Zbigniew Cieński, Prezes.
Karol de Scheiff, Zastępca Prezesa:
Aithal Kolankowski, Sekretarz i kasyer.
Karol Wohlfeld, Wydziałowy.

PP. Franciszek Majer, Wydziałowy.
Oskar Liborio „
Otmar Hausenbicht „

Członkowie:

PP. Barancewicz.	PP. Terlikowski.
Brydziński.	Składziej.
Dąbrowski.	Osostowicz.
Tetzman	Wiszniewski.
Getler.	Penther.
Hillenbrand.	Hilich.
Hausenbicht Oskar.	Zagórski.
Jaroszyński.	Broszniowski.
Kwapniewski.	Kosowski.
Szyszkowski.	

Regulaminu nie nadesłano.

Inne Towarzystwa nie raczyły nadesłać wiadomości, pomimo kilkakrotnych usilnych prośb.

gólności **dla P. T. Właścicieli ziemskich i dla P. T. Leśniczych.**

Kowalski Ks. Tomasz. Gnomonika czyli nauka robienia zegarów słonecznych na rozmaitych płaszczyznach za pomocą liniału i cyrkla, w przystępny sposób wyłożona. Z 35 drzeworytami w tekscie. Cena 1 złr. zniżona na 70 ct.

— Uwagi nad robieniem fasyj plebańskich, nad słusznem wymierzeniem ekwiwalentu z majątków kościelnych i objaśnienia prawidłowe odnoszące się do ewentualnych rekursów 40 ct.

Słowacki J. Lilla Weneda. Eine Tragödie in 5 Acten. Aus dem Polnischen übersetzt von Robert Rischka . . . . . . 1 złr.